

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

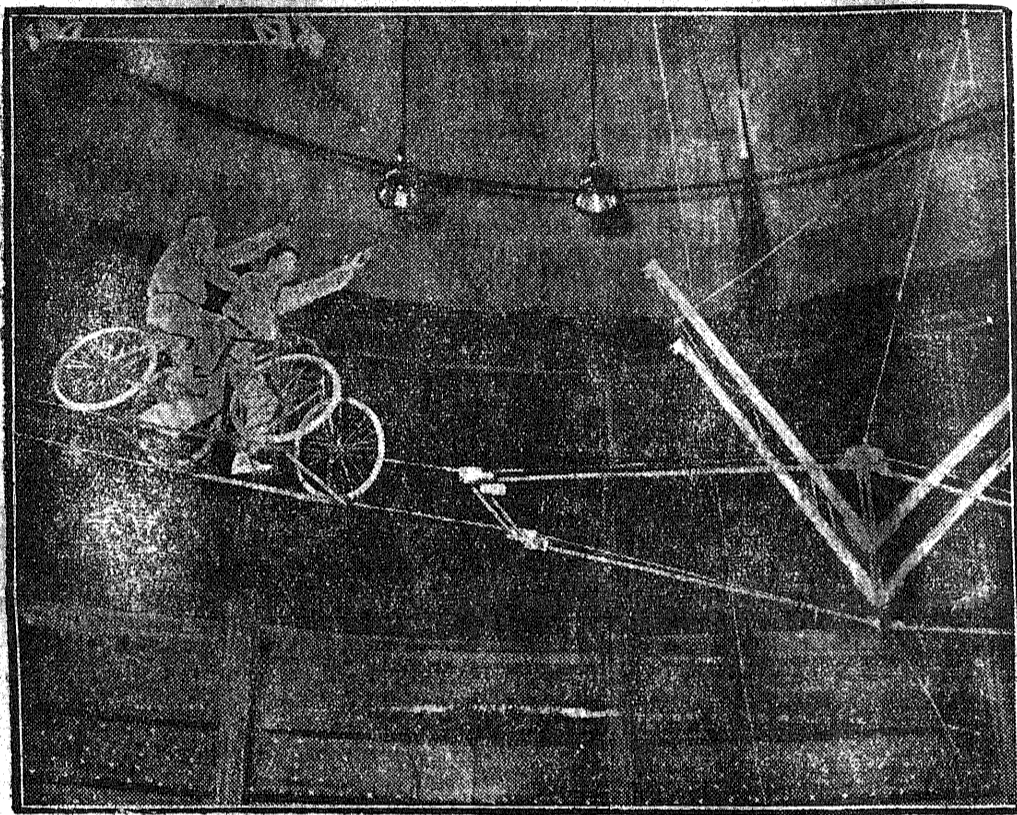
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 21 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

## Wózek śmierci.



W berlińskim cyrku dwóch ekwilibrystów pisywało się następującą sztuczką: z kopuły cyrku zwieszały się spiralnymi skrętami, aż do samej

ziemi dwie żyny druciane, po których na specjalnym wózku jeżdżą w szalonym tempie dwaj ekwilibryści.

## o pojednanie kościołów.

W obecnym Świętym Roku Jubileuszowym, upływa równocześnie 16-cie stuleci od pierwszego Soboru Nicejskiego, zwołanego w r. 325 przez Papieża Sylwestra i cesarza Konstantyna dla potępienia nauki Oriusza, która wprowadziła rozłam do kościoła chrześcijańskiego. Herezja została potępiona, pojednanie nastąpiło, czego wyrazem po wszystkie czasy zostało uchwalone Wyznanie Wiary t. zw. nicejskie, orzekające że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, równym co do istoty Bogu Ojcu.

W roku 867, Focjusz nieprawnie wniesiony został na patriarchę, konstantynopolskiego przez wuja i opiekuna małoletniego cesarza Michała III. Bardasa, który prawowitego patriarchę św. Ignacego gwałtem usunął z danie mu ekskomuniki z powodu gorszącego rozwiezłego życia.

Otóż Focjusz zwołał synod biskupów do Konstantynopola i ni mniej ni więcej przeprowadził wyklęcie Papieża Mikołaja I Wielkiego, za rzekome sfalszowanie wyznania wiary przez dodanie słowa „i“ między słowami „Ojca“ a „Syna“ (polac. Filioque), zgodnie z orzeczeniem soboru nicejskiego z r. 325.

Na tem rzekomo tle, trwały zatargi, które ostatecznie doprowadziły w r. 1054 do rozdziału w kościele powstała schizma wschodnia,

która po dziś dzień trwa w t. zw. kościele prawosławnym; działo się w roku zgonu papieża Leon IX.

Dla historjografów jasna jest rzecz że zatarg o słowo „Filioque“ był tylko pretekstem, właściwe przyczyny schizmy były natury obyczajowej i politycznej — jakimiż zresztą być miały w przyszłości przyczyny, które cały szereg heretyckich kościołów odłączyły od Rzymu.

Niemniej Sobór Nicejski z 325 r. jest zasadniczego znaczenia momentem w historii naszego kościoła katolickiego — w owym Soborze zjednoczyli się w obronie wiary obok przedstawicieli Rzymu: Tytusa i Wincentego, diakon aleksandryjski Atanazy, grecki biskup Eustazy z Antiochji, biskup łaciński Cyprian z Kartaginy, Pafnucy mecenik z Tebaidy i in.

Ojciec Święty Pius XI, dn. 31 marca w przemówieniu konsystorsjalnym i dn. 4 kwietnia br., w liście do J. Em. Kardynała Tacci, wyraził życzenie aby rok 1925 jako rocznica Soboru Nicejskiego został obchodzony przez cały świat katolicki.

Na skutek tego życzenia urządzono już wiele uroczystych ceremonii, szczególnie w Rzymie i w całych Włoszech. Z obrządków wschodnich Kościoła katolickiego naigornliwym

szym okazał się kościół ormiański, staraniem którego zorganizowano obchód na obu brzegach Bosforu, na wyspach a w szczególności w dwóch miastach historycznie do tego powołanych, w Konstantynopolu i w Chalcedonii uroczystości rozpoczęte na Zielone Święta przeciągać się mają do końca roku.

Pielgrzymi egipscy ku czci św. Atanaze go obchodzili tę 16-to wiekową rocznicę w klasztorze greckim Grottaferrata.

Kościół odłączony milczeniem nie pamiętał pamiętnej rocznicy. Świat prawosławny zamierzał zwołać „ósmą sobór ekumeniczny“ do Jerozolimy, na który chciano prosić i inne kościoły, jak n. p. Anglikanów z Ameryki. Okazało się to niemożliwym właśnie ze względu na ich samodzielność. Zatem Serbowie, Rosjanie emigranci, Anglikanie, Grecy, każdy u siebie zorganizowali obchody.

Wracając do świata katolickiego imponującą wprost manifestacją, była msza św. odprawiona przez Papieża dn. 31 maja, w Bazylice św. Piotra z okazji kanonizacji Jana Marie Vianney i Jana Endes; orszak, układ obrządków, myśli zawarte w kazaniu równocześnie stanowiły akt pamiątkowy dla dokonanego już pojednania, jak również stanowić mogą typ uroczystości dla pojednań mogących nastąpić.

Nie należy zapominać o skromniejszych objawach posłuchu na wezwanie Namiestnika Chrystusowego, i tak zapisać należy, konferencji w belgijskim Molines, tydzień w Lublanie i inne.

W grudniu zapowiadają w Parwzu „liturgiczny tydzień katolicki“ w czasie którego mają być odprawione nabożeństwa według wszystkich katolickich obrządków, modły na intencję Unji wszystkich kościołów, odbyć się również mają konferencje dla zaznajomienia katolików łacińskich z innymi obrządkami.

A w Polsce, kraju znanym z silnej wiary katolickiej i z przywiązania do Stolicy Apostolskiej, w kraju gdzie obok siebie żyją trzy różne katolickie obrządki i sporo prawosławnych? W Polsce o tej 16-to wiekowej rocznicy — cicho!

Inż. K. Folkierski

## Co będzie gdy konferencja w Locarno zakończy się fiaskiem?

(p) Co będzie, gdy konferencja w Locarno zakończy się niepowodzeniem, gdy pakt bezpieczeństwa nie zostaną podpisane?

Na to odpowiada znakomity pisarz polityczny, francuski p. J. Bainville w „Liberte“ z 10 bm.:

„Dla p. Chamberlaina byłoby to poważnym ciosem, ponieważ cała jego polityka oparta jest na sukcesie paktu, który ma zastąpić protokół genewski, odrzucony przez Anglię.

Gdyby p. Briand wrócił do Paryża z pustymi rękoma, nie byłoby już ani protokołu, ani paktu, ani gwarancji, ani niczego takiego, co wyobrażałoby sobie udaje bezpieczeństwo. „Prawdziwy pokój“ stałby się prózną obietnicą wyborczą, której poprzez nie można byłoby nawet kawałek papieru. R.



Briand boi się niepowodzenia. Musi on wrócić kawałkiem papieru.

Niemcy o tem wiedzą. I dlatego właśnie targować się będą do ostateczności. Jakież ryzyko ponoszą, targując się, jeżeli wiedzą napewno, że druga strona zdecydowana jest towiar sprzedać?

Lecz panowie Luther i Stresemann również mają interes w tem, aby pakt został podpisany. Jeżeli z jednej strony muszą oni zadowolić swoich nacjonalistów, to z drugiej muszą oni brać pod uwagę swoich socjalistów, którzy wciąż powtarzają, że pakt uniemożliwi wojnę. Rząd prawicowy, rząd marszałka Hindenburga wzmocni się znakomicie w Niemczech, jeżeli pokaże się jako rząd, który urzeczywistnił to, czego gabinety lewicowe przed nim nigdy nie mogły uzyskać, to jest pojednanie Niemiec z Ententą i swoją rehabilitacją, pokój korzystny i honorowy.

—o—

## MIMOCHODEM.

### Urabianie opinii.

#### WRAZLIWY OBRONCA I STOSUNKI „BALETNICZY” PASTERNAKÓWNY.

Urabianie przychylnie dla Steigera opinii przez prasę polsko-żydowską idzie całą parą. Właściwie o opinie żydowska tu nie chodzi, bo żydzi „jak jeden maż” są „przekonani” o „niewinności” Steigera. Chodzi tu tylko o zasugerowanie społeczeństwu polskiego względem przedstawicieli sprawiedliwości, że i oni powinni wierzyć w te niewinności.

Nawet nie przesadzając czy Steiger jest winien czy niewinien musimy zwrócić uwagę w jaki sposób życzyliwa Steigerowi prasa wywołuje dlań przychylny nastrój względnie w jaki sposób chce podważyć i zaufanie do zeznań świadków zeznających przeciw Steigerowi.

Czytamy więc w tych dziennikach, że Steiger robi wrażenie zupełnie prawdomównego człowieka, że unika on wszelkiej blagi, że jest to człowiek uczuciowy, wrażliwy, oszczędny i szereg podobnych komplementów pod jego adresem.

Wczorajsza „Republika” podaje wiadomość, że podczas zeznań Steigera „Członkowie trybunału ocierali łzy. Sedzia Chlamtacz raz poraz przykładał chustkę do oczu” a obrońca dr. Loewenstein słysząc tragedię Steigera, opuścił salę obrad z chustką przy oczach.

Nol nol jeżeli rzeczywiście Steiger nabrał na tak czuły i wrażliwy trybunał (chyba tam zasiadają sami współwznowcy) to niewinnie pewne. Swoją drogą podziwiamy dr. Loewensteina, który rantem zrobił się tak uczuciowy. Przecież dr. Nathana Loewensteina nie wzruszał jęk katowanych dzieci we Warszawie, nie wzruszał los starego Drzymały wyrzuconego ze swej rodzinnej chaty, bo dr. Loewenstein w imieniu spadkobierców książąt Sulkowskich rządowi katów dzieci z Wrześni sprzedawał ordynację Rydzyską.

Doprawdy na starość „szlachcic polski” Nathan Loewenstein stał się bardziej subtelny bardziej wrażliwy.

A teraz jeszcze słowo o podważaniu przez prasę polsko-żydowską zaufania do zeznań świadków przeciwko Steigerowi.

We wczorajszym „Expresie” czytamy: „Dzisiaj zeznaje Maria Pasternakówna baletnica lwowskich teatrów jedyny świadek obciążający i filar oskarżenia.

W czasach przedwojennych była ona podobno żoną znajoma p. Łukomskiego”.

Nieprawda, wzmianka bardzo niewinna. Ze ktoś z kimś tam był w żażyłych stosunkach to niby nic strasznego. Ale trzeba wiedzieć, że trochę wyżej mówi się o „oryginalnych metodach śledczych inspektora policji lwowskiej Łukomskiego” i nawet dość tępy czytelnik zrozumie właściwy sens tego ustępu, że to insp. Łukomski musiał wpłynąć na zeznanie „baletnicy” Pasternakówny, że ona wskazała na Steigera jako na sprawcę zamachu.

Robota niezbyt koronkowa ale bardzo przejrzysta. Wiadomo, to dzięki intrydze antysemitów przeciwko biednemu, słabemu żydkowi rzuciło na niego takie strasne oskarżenie, że aż wzruszeni niedola młodzieńca płać panowie przysięgli i zanosi się rzewnym łzami jego obrońca „szlachcic polski” dr. Nathan Loewenstein—Rydzyski.

# Proces o zamach na p. Prezydenta.

## Steiger sprawcą zamachu.

### Tak zeznaje Pasternakówna.

Lwów 15 10. (pat)

Na początku dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi obrońca dr. Rosenkranz wypytywał Steigera o jego stosunki rodzinne, zaś obrońca senator Ringel o zapatrywania polityczne. Następnie zabrał głos prokurator i, powołując się na pismo obrońców, którzy wzywali szereg świadków, między innymi Mikołaja Mykietyna, który podczas rozprawy przeciwko Jägerowi i Łowaryszom zeznał, że sprawcą zamachu nie jest Steiger, ale ktoś inny i za to skazany został za fałszywe zeznanie, złożone przed sądem, na 6 lat więzienia, — domagał się, aby przed przesłuchaniem Mykietyna odczytać jego zeznanie, złożone w śledztwie i na rozprawie, jakoteż przesłuchać świadków, w celu stwierdzenia alibi Pańczyszyna, który, jakkolwiek bawił w dniu krytycznym we Lwowie, to je-

dnak był chory i leżał w łóżku. Obrońca dr. Grek, przytaczając przebieg rozpraw przeciwko Jägerowi, przyłączył się do wniosku prokuratora, jednakoż żądał przesłuchania szeregu innych świadków, między innymi Piątkiewicza.

Trybunał oświadczył, że decyzję w tej sprawie powzięć później, a tymczasem przystąpi do przesłuchania klasycznego świadka Pasternakówny. Świadek ten, artystka baletu teatru miejskiego, zeznała, zgodnie z aktem oskarżenia oraz zeznaniami, złożonymi w czasie rozprawy doraźnej, że stała bezpośrednio za Steigerem i widziała jak z pod płaszcza gumowego wyciągnął jakiś przedmiot i rzucił w stronę powozu p. Prezydenta. Świadek przedstawia obrazowo całą sytuację, twierdząc z całą stanowczością, że nie myli się co do osoby Steigera. Przesłuchanie świadka trwa nadal.

### Godne naśladowania.

## Znamienna uchwała.

### Zapadła wieś poleska podejmuje inicjatywę kulturalnej pracy.

Dnia 30 sierpnia 1925 roku Rada Gminna gminy Kamień-Koszyrski w Województwie Poleskim powzięła znamienną uchwałę:

„Rada Gminna postanowiła bezzwłocznie przystąpić do założenia wzorowej wsi w miejscowości „Krymno” tuż gminy, która to wieś byłaby przykładem dla pozostałych miejscowości. Jednocześnie z przystąpieniem do założenia wzorowej wsi, Rada gminna przystąpi do stopniowej pracy kulturalnej na terenie całej gminy. W pracy swej Rada Gminna postanawia nade wszystko mieć na względzie dobro ludności, a pracę swą prowadzi bez przerwy, aż do uwieńczenia pomyślnym skutkiem”.

Uchwała ta została niezwłocznie rozwinięta w szeregu uchwał dotyczących realizacji programu pracy kulturalnej, jakie wytknęła sobie Rada Gminna, jak to:

1) Utworzenie spółdzielni, do której gmina przystąpi w charakterze członka z udziałem 4.000 złotych.

2) Założenie ruchomych bibliotek z asygnacją na ten cel z funduszy gminnych 1.000 zł.

3) Zakupienie aparatu kinematograficznego dla organizacji kursów ruchomych (koszt. 800 zł.)

4) Komasaację wsi Krymno i organizację wzorowych gospodarstw rolnych itd.

Powzięcie uchwał poprzedziła rzeczowa dyskusja, oparta na nacechowanych zrozumieniem zadań obywatelskich przemówieniach zastępcy wójta p. Radiona Kaszuby i sekretarza gminy p. Antoniego Sobiego inicjatora akcji.

Starostwo Kamień-Koszyrski należy do najgłuchszych zakątków Rzeczypospolitej. Na całym terenie niema ani jednego miasta. Warunki ko-

munikacyjne i gospodarcze niezmiernie ciężkie. Cały prawie powiat był terenem wielokrotnych ciężkich walk poczynając od 1915 roku i uległ straszny zniszczeniu wojennym. Powiat lesisty, którego był w znacznym stopniu oparty był na eksploatacji bogactw leśnych przeżywa bardzo ciężko obecny kryzys ekonomiczny.

I oto dziś, kiedy ze wszech stron słyszymy jedynie narzekania na beznadziejny stan gospodarczy i jesteśmy stale świadkami namiętnych ataków rozmaitych stronnictw politycznych na rząd, zmagający się z ogromem trudności gospodarczych i politycznych, zapadła wieś poleska podejmuje śmiało inicjatywę dobrze zrozumianej pracy kulturalnej, jako drogi jedynego wyjścia z ciężkiego stanu dzisiejszego.

Przykład Liskowa-zachodniej wsi polskiej, znajduje realny oddźwięk w Krymnie na jej wschodnich rubieżach.

Najcenniejsze świadectwo istotnej jedności Rzeczypospolitej i niezłomny dowód siły narodu, które nie złamią chwilowe trudności gospodarcze. W zdrowym instynkcie wsi polskiej, przejawiającym się wyraźnie w uchwałach Rady Gminnej w Kamieniu-Koszyrskim leży istotna, nie zwalczona podstawa naszej siły, pozwalająca śmiało patrzeć w przyszłość.

Przykład gminy Kamień-Koszyrski winien wskazać istotną drogę wszystkim komu leży na sercu naprawa dzisiejszych stosunków, i istotny rozwój naszego życia państwowego.

Intensywna praca kulturalna podjęta od podstaw będzie najpewniejszym środkiem usunięcia wszystkich dzisiejszych niedomagań i zapewni nam trwałe podstawy normalnego rozwoju.

### Generalny atak na Polskę.

## Oszczerstwa niemiecko-żydowskie.

### Zakulisowa gra Niemiec.

Ottawa 15 10. (pat)

Podczas dyskusji unji międzyparlamentarnej niemieccy delegaci ze wszystkich państw wykorzystywali sytuację.

Poseł Groebe w niezwykle napastliwej mowie zarzucał Polsce zniszczenie niemieckich uczelni oraz kulturalnego życia wszystkich mniejszości narodowych, jak również potępił polskie ustawy językowe, jako zwrócone przeciwko mniejszościom narodowym.

Poseł Krajczyński przedstawił Polskę, jako kraj teroru, w którym panuje ucisko mniejszości. Doktor Kreis, Niemiec z Estonji, potępił reformę rolną, jako skierowaną przeciwko Niemcom. Poseł Reich protestował przeciwko uciskowi żydów w państwach wschodnich i wyraził po wątpiewanie co do rezultatów porozumienia Polski z żydami.

Ze strony Polski odpowiadał w sposób rzeczowy i umotywowany, poseł Dymowski, popierając swe argumenty danymi statystycznymi, dotyczącymi szkół mniejszości narodowych oraz wyraził życzenie, by polskie mniejszości narodowe w

innych państwach miały te same prawa, co mniejszości w Polsce.

Następnie p. Kwiatkowski zaprotestował przeciwko zakusom, zmierzającym w istniejące traktaty i wyjaśnił niebezpieczną grę Niemiec, protestując przeciwko używaniu unji międzyparlamentarnej jako forum ataków przeciwko Polsce.

W dalszym ciągu mówca zaprotestował przeciwko oszczerstwu wywiadowi, jaki poseł Groebe udzielił przedstawicielowi „New York Staatszeitung”

Dalej przemawiał senator Czechosłowacji Brabec, który zaprotestował w imieniu swego kraju, Polski, Jugosławji, Rumunii i Grecji przeciwko atakom mniejszości narodowych.

Następnie odbyło się głosowanie nad całkiem teoretycznymi rezolucjami, przyczem Polacy, Czechy, Francuzi, Jugosłowianie, Włosi, Rumunowie i Grecy wstrzymali się od udziału w głosowaniu.

Posłowie Groebe, Krajczyński i Reich głosowali za rezolucjami. Poseł Groebe oficjalnie oświadczył przed i po sesji, że nie bierze odpowiedzialności za wywiad z „New York Staatszeitung”.

# LUNA

**Dziś! Dziś!**

## Książę krwi

(Monsieur Beaucaire)

Monumentalny dramat w 10 akt.

W rolach głównych:

**Rudolf Valentino**  
**Bebe Daniels**

Orkiestra pod dyrekcją p.  
**S. Bajgelmana.**

2653-

### 12-TA LOTERJA PANSTWOWA.

1 klasa—2 dzień.

#### GŁÓWNIERSZE WYGRANE:

1000 zł. nr. 921.  
500 zł. nr. 15199.  
300 zł. nr-y: 30469 54500.  
200 zł. nr-y: 1658 19892 24452 56880 60731  
150 zł. nr-y: 621 1883 13106 19520 30116  
30528 43459 52426 59177  
125 zł. nr-y: 828 1768 1811 2232 2912 5182  
6913 7158 7375 9671 9946 11220 11374 12988  
14096 16818 16845 19248 19389 20462 21770  
27304 27333 28152 28176 31048 31363 32751  
33633 35861 36337 36776 37170 39626 39951  
42693 42889 43228 44439 44729 48489 49254  
50287, 51571 53881 53899 54550 55760 59953  
63137 63341 63527 63607.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 15 października 1925 roku.  
**DEWIZY.**

Belgia 27.95 i pół  
Holandia 241.20.  
Londyn 29.06.  
Nowy-Jork 5.98.  
Paryż 2711.  
Praga 17.80.  
Szwajcaria 115.75.  
Sztokholm 160.90.  
Wiedeń 84.60.  
Włochy 23.65.

#### AKCJE:

Bank Lyskentywy 1.90; Bank Hand.owy 3.00;  
Bank Zachodni 1.25; Bank Zw. Spół. zar. 4.00;  
Zgier 0.28; Chodorów 3.80; Częstoch. 1.07; Warsz.  
cukier 1.70; Firley 0.24; Nobel 1.15; Węgiel 1.30—  
1.35; IV em. 1.18; Cegielski 0.24; Lipop 0.51—0.53;

## Traktat Locarnański.

# Niemcy nie chcą zagwarantować nienaruszalności granic Polski.

Ostatni etap przed podpisaniem traktatu.

**Locarno 15 10. (aw)**

W kołach dziennikarskich ożywną dyskusję budzi sprawa, jaką będzie ostateczna forma i procedura zawartego traktatu.

Ogólnie przypuszczają, że traktat nosić będzie nazwę „Traktatu Locarnańskiego” i narazie opatrzone zostanie tylko paragrafami (pierwsze litery imienia i nazwiska) przez sekretarzy poszczególnych delegacji, tak samo, jak to było przejęte pod czas konferencji londyńskiej przy akceptowaniu planu Davesa. Następnie, gdy same rządy i poszczególni szefowie państw, a więc jak w Niemczech rząd Rzeszy i prezydent Hindenburg, zaakceptują tekst traktatów, nastąpiłoby podpisanie ich. Dokonanemby zostało przypuszczalnie w Londynie. Wreszcie przedłożony traktaty poszczególnym parlamentom do ratyfikacji.

**Berlin 15 10. (aw)**

Nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung” donosi, że za kulisami konferencji locarnańskiej odbywają się konferencje między Czechosłowacją, Francją i Włochami, które mają na celu gwarantowanie nie tykalności granic włoskich i czechosłowackich.

Do traktatu francusko-czeskiego miałyby przyłączyć się Włochy i, nawzajem, do traktatu francusko-włoskiego, zabezpieczającego granice Brenneru, w charakterze gwaranta przystąpiłaby Czechosłowacja.

## W obawie przed zamachem na Mussoliniego.

**Locarno 15-10 (aw)**

Przyjazd Mussoliniego wywołuje wielkie wrażenie nie tylko wśród dziennikarzy, lecz także i w kołach rządowych szwajcarskich, które obawiają się dokonania na terytorium Szwajcarii zamachu na Mussoliniego. Szwajcarskie władze graniczne otrzymały szereg zarządzeń, mających na celu ściśle kontrole osób, przekraczających granice od strony Włoch i polecenie szczegółowego badania paszportów.

Dziś rano władze włoskie zakomunikowały rządowi szwajcarskiemu, że kilku podejrzanych ludzi przekroczyło granice włosko-

Nad traktatami tymi obradują Briand, Benesz i Scialoja.

**Paryż 15 10. (pat)**

Korespondent „Matin'a” w Locarno podkreśla, że traktaty wschodnie utrzymują całkowitą nienaruszalność gwarancji francuskich, Francja więc będzie gwarantowała traktaty rozjemcze, zawarte pomiędzy Polską i Czechosłowacją z Niemcami. Wobec tego, że ministrowie Skrzyński i Benesz wyrazili całkowite zadowolenie z tych sposobów załatwienia sprawy, rozważanie ich będzie prawdopodobnie zbyteczne.

### MINISTER SKRZYŃSKI NA PLENARNYM POSIEDZENIU.

**Locarno 15 10. (pat)**

Dzisiejsze plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10-30. W posiedzeniu brali po raz pierwszy udział ministrowie spraw zagranicznych Polski Skrzyński i Czechosłowacji Benesz. Udział obu ministrów jest dowodem obustronnej woli pojednawczej, gdyż dzisiejsze plenarne posiedzenie nie zajmowało się sprawą traktatów wschodnich, lecz traktatami rozjemczymi między Niemcami a Francją i Niemcami a Belgią.

W rokowaniach, dotyczących niemiecko-polskiego traktatu rozjemczego, nastąpiło pewne wyjaśnienie. Narady rozwijają się pomyślnie, nie zostały jednak jeszcze zakończone.

ko-szwajcarską. Dzięki energicznie przeprowadzonemu śledztwu okazało się, że istotnie przybyli do Locarno trzej podejrzani osobnicy, których jednakże narazie nie aresztowano, rozciągając nad nimi czujną opiekę policji.

W Locarno prócz skonsygnowanych już urzędników policji szwajcarskiej znajdują się szereg urzędników policji włoskiej. W ciągu dnia dzisiejszego przybyło z Rzymu dalszych sześciu policjantów po cywilnemu.

**Locarno 15-10 (pat)**

Przybył tu Mussolini. Niezwłocznie po przyjeździe przyjął wizytę Chamberlaina.

## W powodzi traktatów.

**Berlin 15-10 (aw)**

„Tel-Union” (agencja niemiecka Telegraphen Union) donosi, że podpisanym w Locarno będzie siedem umów, a mianowicie:

Pierwsza—pakt reński, który podpiszą Belgia, Francja, Belgia, Niemcy i Włochy. Druga—traktat rozjemczy między Francją a Niemcami. Trzecia — traktat rozjemczy między Niemcami i Belgią. Czwarta — traktat rozjemczy między Niemcami i Czechosłowacją. Piąta — traktat rozjemczy między Niemcami a Polską. Szósta—traktat gwarancyjny, na mocy którego między Francją, Polską i Czechosłowacją staje umowa o zapewnieniu sobie zbrojnej interwencji, na wypadek naruszenia, któregośkolwiek z zawartych wyżej wymienionych traktatów rozjemczych. Wreszcie siódma — oświadczenie, przez które Sprzymierzeni udzielają Niemcom zapewnienia, co do wykładu art. 16 paktu ligi.

Treść dosłowna traktatów rozjemczych między Francją a Niemcami, Belgią a Niemcami, Niemcami a Czechosłowacją, która będzie dla wszystkich trzech traktatów jedyną brzmiać, byłaby już od wtorku—jak donosi według źródeł niemieckich „Petit Parisien”—ostatecznie omówiona, gdyby istniała dostateczna ilość egzemplarzy. Te traktaty są załatwione. Jedynie układy polsko-niemieckie napotykają ustawicznie na pewne trudności.

Rokowania polsko-niemieckie idą po tamtej, nadanej im przez p. min. Skrzyńskiego, linii, że — jak twierdzą w kołach delegacji niemieckiej, traktat rozjemczy polsko-niemiecki posiadałby wszelkie cechy, upadabniające go do paktu reńskiego, przede wszystkim w punktach, mówiących o gwarancji i nienaruszalności granic, czego Niemcy sobie nie życzą.

## Zgoda Niemiec.

**Locarno 15-10 (pat)**

Delegacja niemiecka otrzymała upoważnienie do przystąpienia do paktu bezpieczeństwa.

**Locarno 15-10 (pat)**

Na dzisiejszym, niesłychanie doniosłym posiedzeniu konferencji delegacja niemiecka zgłosiła imieniem Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego paktu bezpieczeństwa. Następnie, w obecności delegatów Polskiej i Czechosłowacji, wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawnych w sprawie układów arbitrażowych francusko-niemieckiego i belgijsko-niemieckiego. Projekty obu u-

kładów zostały przyjęte. W ten sposób konferencja sankcjonowała oficjalnie szczęśliwe rezultaty swych prac nad jednym z najważniejszych zagadnień. Następnie minister Benesz przedstawił dotychczasowy stan rokowań nad opracowaniem konwencji arbitrażowych między Rzeszą i Czechosłowacją oraz Rzeszą i Polską. Redakcja tych konwencji posuwa się szybko napród: beda się one opierać na niemal analogicznych zasadach, jak przyjęto dzisiaj zachodnie układy arbitrażowe. W ten sposób konferencja, której powodzenie jest całkowicie zapewnione, zakończy swe prace w sobotę.

dów 6.00—6.10; Borkowski 0.75; Haberbusch 4.80; Spli rytus 1.70.



# Wielki proces polityczny w Niemczech.

## Zgnilizna moralna w państwie „Bojaźni Bożej”.

Wkrótce rozpocznie się w Niemczech wielki proces polityczny o zbrodnię morderstwa t. zw. „Fehme”. Od roku 1923 trwało śledztwo policji, nim dotarło po nitce do kłębka i zdołało oddać w ręce sprawiedliwości morderców dziesiątków a może setek ofiar. Proces niewątpliwie tę sprawę wyświecili i odkryje głębie zgnilizny moralnej, rozbestwienie i bandytyzmu, w których łonie t. zwana lepsza część narodu niemieckiego, ta która tęskni do Wilhelma II, Ludendorffów i Hindenburgów.

Ta „lepsza część” kierują wysoko postawione osobistości, nie wahające się dla osiągnięcia swych celów i korony poświęcić setki ludzi niewinnych. Czy proces zdoła odkryć wszystkie tajniki „Fehme” niewiadomo. „Vossische Zeitung” charakteryzuje w feljetonie autora, kryjącego się pod pseudonimem „człowieka dokładnej znajomości sprawy” sylwetkę jednej z głównych postaci tajemniczej, złowrogiej „Fehme”. Autorem feljetonu jest niewątpliwie jeden z członków tajnej policji, którą specjalnie zorganizowano dla wykrycia organizacji i stąd ta charakterystyka zasługuje na specjalną uwagę.

„Fehme” powstała dla ochrony formacji t. zw. „czarnej reichswehry”, organizacji odwetowej, oddanej zupełnie dla celów reakcji monarchistycznej. Zorganizowano ją dla śledzenia i „sprzątania” zdrajców, lub wogóle ludzi niepewnych, którym dla jakichkolwiek powodów nie ufano. Wystarczało, by ktoś jak Land, którego zamordowano na placu ćwiczeń w Dobberitz, miał większą sumę pieniędzy, o której nie wiadano skąd pochodzi, by wydać nań wyrok śmierci i natychmiast go wykonać.

Wyrok wykonywano ulubionym sposobem czerezwyczątek bolszewickich: strzałem w głowę z tyłu. Wydawano delikwentowi jakieś nagłe polecenie, dodając mu towarzysza, mordercę, z rewolwerem w kieszeni. Niczego się nie domyślając ofiary padały trupem w żywej rozmowie. Zbrodni dokonywano zwykle w ustroniach. Ponieważ zaś „czarna reichswehra” jest rozlokowana po wsiach u właścicieli ziemskich, gdzie członkowie jej pracują jako robotnicy rolni, odbywając regularnie ćwiczenia wojskowe, więc usunięcie ofiar nie sprawia trudności.

Jednym z głównych zbrodniarzy „Fehme” jest niejaki Klapperoth. Z zawodu marynarz, służył w niemieckiej flocie handlowej i odbył kilka długich podróży zamorskich. Po rewolucji wstąpił odrazu do organizacji nacjonalistycznych i znalazł się w końcu w „czarnej reichswehrze”, która organizowała perucznik Schluz, pan życia i śmierci wszystkim obywateli Rzeszy niemieckiej, bez jego aprobaty nie wolno nikomu z członków organizacji „Fehme” zgładzić kogokolwiek ze świata. Kto jednakże przeciwstawi się rozkazowi, mordowania sam naraża się na niebezpieczeństwo utraty życia.

Inni mordowali z przyjemności, z nędzy z przyjaźni do kompanów, którym groziło niebezpieczeństwo, Klapperoth mordował dla własnej ambicji, był dumny z tego i pysznił się każdym nowym dziełem.

„Mordował, — jak sam się wyrażał — bo mógł mordować i że jakiś „pies” szkodził jego Szulzowi”.

„Był przytem — jak się wyrażali oficerowie „czarnej Reichswehry” — najprzewzoitszy z całej sfory gończyj”.

A mimo to był bestją dziką z głębokiej puszczy. Tylko Szulz umiał nad nim panować.

Sfóra morderców „czarnej reichswehry” posiadała specjalne przywileje nawet w stosunku do dowódcy. Szulz z wszystkimi był „na ty”. Wchodził do niego o każdej porze dnia. Klapperoth był postrachem dowództwa dla niepomahowanej złości, która wybuchała nagle a przy niezwyklej sile fizycznej była za wsze niebezpieczna.

Ulubiona zabawka Klapperotha było strzelanie do żywych celów, do ludzi. Nosił przy sobie kilka pistoletów. Jest on znakomitym strzelcem. Kto przy strzale mrugnął oczyma nigdy nie był mu przyjacielem.

Pewnego dnia otrzymał Klapperoth od Szulza rozkaz zamordowania swego przyjaciela Buschinga, z którym Schulz się poznies-

wał. Obawiając się potrosze przwiaciela — konkurenta. Klapperoth zgodził się na rozkaz. Busching, dowiedział się jednakże wczas o koleżeńskich zamiarach i zdołał umknąć do Frankfurtu. Ponieważ jednak Schulz pogodził się z Buschingem rozkaz cofnięto. Busching jednak nigdy nie zapomniał kompanowi nieych chęci i zamiarów.

Pewnego dnia wpadła policja na trop obu zbrodniarzy. Z trudem udało im się namówić pewnego arystokratę, będącego w kontakcie z „czarna reichswehra”, by ich ukrył w zamku. Busching pierwszy przwiechał do zam-

ku, obiecując znieść się z Klapperothem. Ledwo jednakże zauważył niewiernego przyjaciela, Klapperoth zaczął się odstrzeliwać. Kulkadzieciast minut trwało nim się uspokoił. Po chwili spali obok siebie na jednym sienniku.

Innym razem jedąc w pijanym stanie z „ofiara” która mieli zgładzić, zgubili ją po drodze. Nie troszcząc się o nią zajęli się machodem na dziedzińcu koszar pionierskich w Kistrzyniu i zaczęli strzelać do okien koszarowych i trzeba było całego oddziału regularnej Reichswehry by ich przepedzić.

## Konflikt angielsko-turecki.

### Obecne położenie Turcji.

Sprawa Mossulu staje się sprawą pierwszorzędnej znaczenia, jako konflikt pomiędzy Anglią a Turcją. Wiadomo, że Rada Ligi postanowiła odesłać sprawę do Trybunału Haskiego, celem rozstrzygnięcia, jaki charakter ma mieć jej orzeczenie, czy ma być arbitralne, czy tylko medjatorskie i czy orzeczenie to ma być koniecznie przyjęte jednomyślną uchwałą Rady. Rząd Angorski wydaje się być zdecydowany poddać się tylko orzeczeniu korzystnemu dla Turcji. To przynajmniej oznacza w suchych słowach końcowe oświadczenie tureckiego ministra spraw zagranicznych. Ruszdi Teffika podczas rokowań genewskich. Przeciwnik jego, brytyjski minister kolonij Amery, o którym krąży legenda, że pierwszy swój sukces wyborczy uzyskał, sam będąc małego wzrostu, przez zboksowanie swego olbrzymiego politycznego przeciwnika, odpowiedział na to, że w takim razie i Anglia będzie się domagała swej wolności działania. Na to uderzenie pięścią w stół, prasa turecka zareagowała brzęknięciem szabli.

Chociaż gabinet angielski usiłował naprawić błąd taktyczny Amerygo, wysyłając notę, domagającą się nowej komisji rozjemczej dla zbadania ostatnich utarczek granicznych w północnym Mossulu i również rząd turecki starał się wywrzeć łagodzący wpływ na opinię publiczną, pozostało jednak ogólne zaniepokojenie, które grozi doprowadzeniem do zbrojnego konfliktu.

Z tego powodu warto poznać obecne wojskowo-polityczne położenie Turcji.

Ośrodek polityki tureckiej, który dawniej leżał przede wszystkim w Turcji europejskiej, przesunął się całkowicie do Azji Mniejszej. W Tracji Turcja narazie nie ma się czego obawiać ze strony swoich dwóch sąsiadów, Grecji i Bułgarii. Odzyskała ona, z wyjątkiem przyznanej Grekom linii kolejowej Kuleli Burgas starą swoją granicę z 1913 r. i tem samem nie ma już tam dalszych politycznych zamiarów i celów. Silny natomiast wybuch entuzjazmu narodowego wykazał, że na wet zajęcie cieśnin morskich, Konstantynopola, Tracji, nie potrafi złamać dzisiejszej Turcji. Ziemie w Europie nie posiadają narazie tak samo, jak Konstantynopol i cieśniny morskie, dla dzisiejszej Turcji takiego znaczenia wojskowego, jak dawniej. Tem samem też zmniejszyło się zainteresowanie dla ich obrony.

Konstantynopol i cieśniny morskie stanowią dla współczesnej Turcji kwestie znaczenia czysto politycznego, jako wezeł anglofrancusko-rosyjskich przeciwieństw na Blis-

kim Wschodzie.

Zasadniczymi natomiast kwestiami tureckiej polityki zagranicznej są obecnie przede wszystkim sprawa Mossulu, daleki porozumienie z Francją, co do północnej Szwajcarii i kolei Bagdadzkiej, stosunek do Rosji, wreszcie dążenie do stworzenia na Bliskim Wschodzie wraz z Persją i Afganistanem, czysto azjatyckiego środowiska sił, jako przeciwwagi mocarstwom europejskim w rzeczywistości Anglii.

Stosunki polityczne zmieniły się więc dzisiaj w Turcji gruntownie i odpowiednio do tego zasadniczej zmianie uległy zasady obrony krajowej. Z pośród 9 korpusów i trzech dywizyj kawalerji, stanowiących turecką siłę zbrojną, znajduje się dziś w Konstantynopolu i w europejskiej Turcji tylko jeden korpus pod dowództwem generała Szukri Naili baszy, z dwiema dywizjami piechoty i jedną dywizją kawalerji. Adrianopol i Kirkilisa straciły dzisiaj, jak Dardanele i Bosfor, swoje znaczenie, jako fortece. Adrianopol i Kirkilisa, dawniej siedziby dowództw korpusów, posiadają dzisiaj stałe załogi kawaleryjskie. Dardanele i wyspy położone przed niemi, są według postanowień traktatu lozańskiego zupełnie zdemilitaryzowane, jak również 30 klm. szeroka strefa wzdłuż granicy greckiej i bułgarskiej. Główna masa armji tureckiej leży dzisiaj w Azji Mniejszej, a mianowicie, odpowiednio do zewnętrznopolitycznego położenia kraju, jedną grupą na obszarze kolei Smyrna-Anatolja, inną grupą przy granicy syryjskiej i trzecią najsilniejszą — we wschodniej części dzisiejszej Turcji, między Angora, granicą rosyjską i Mezopotamją. Ta siła zbrojna jest skonsolidowana w trzech inspektoratach armji, które mają swoje siedziby w Konji, w Angorze i w Siwas.

Główne więc siły wojskowe Turcji znajdują się dzisiaj tam, gdzie zagadnienia dzisiejszej tureckiej polityki zagranicznej domagają się swego rozwiązania, tj. w przedniej Azji. Jest to fakt, który znajduje potwierdzenie nie również w dążeniu rządu tureckiego do stworzenia w Azji Mniejszej własnego przemysłu wojennego, przede wszystkim zaś nadaniu obronie krajowej podstawy szerszej i pewniejszej, przez rozbudowę sieci kolejowej w Azji Mniejszej.

Czysto narodowa budowa armji tureckiej, jej karność i wielkie zalety bojowe, jak to przyznają wyżsi oficerowie angielscy, czynią z Turcji poważną siłę wojskową na Bliskim Wschodzie i groźnego przeciwnika dla Anglii w ewentualnej wojnie o Mossul.

## Wojna komunistom.

(p) „Morning Post” z dnia 9 b. m. podaje treść mowy, wygłoszonej przez p. Baldwina na wiecu w Brighton:

„Rząd angielski użyje wszelkich środków, aże by zapobiec propagandzie komunistycznej, która ma na celu korupcję wojsk i marynarki angielskiej.

„Pozwalam sobie zapewnić was wszystkich, że rząd angielski zdaje sobie zupełnie sprawę z niebezpieczeństwa propagandy, która obecnie jest szerzoną w Anglii i mogę was zapewnić, że rząd użyje wszelkich środków, ażeby zapewnić przeciwdziałania

nie tej trucizny w obronie całego kraju”.

„Obowiązkiem naszego rządu jest przede wszystkim osiągnięcie pokojowego załatwienia wszelkich zatargów przemysłowych, ale jednocześnie rząd postawi sobie za zadanie obronę społeczeństwa przeciwko szkodliwym zakusom, czy to w postaci wojny zewnętrznej, czy też kampanji, prowadzonej wewnątrz kraju przez elementy wyrotowe, które postawiły sobie za cel terror wyrażający się w pozbawieniu ogółu środków żywnościowych i pierwszej potrzeby”.



### W imieniu moralności publicznej!

*Amerykańskie prawo wzięło się na serjo do tępienia wszystkich swawolności, jakich się dopuszczają Amerykanek, kąpiące się w morzu. Promowały się one daleko od wybrzeży morskich w kostjumach kąpielowych, jak widzimy, dość śmiałych. Policja w miejscowości Atlanti City zabroniła obecnie tego rodzaju swobody i cenzura, żeby damy, wynurzające się z fal morskich, wkładały natychmiast solidne płaszcze, okrywające zbytnią nagosc. Ten właśnie moment „nakrywania” damy przez przedstawiciela obywateli publicznej, przedstawia nasza rycina.*

## Przybycie gości francuskich do Warszawy.

### W DOWÓD „UCZUĆ BRATERSKIEGO PRZYWIĄZANIA”.

Wczoraj przybyła do stolicy Polski grupa przedstawicieli parlamentu francuskiego. Przybyła na zaproszenie marszałków Senatu p. Trampczyńskiego i Sejmu — p. Rataja.

Jaki cel przyświeca wycieczce parlamentarzystów francuskich? Określa to depesza wystosowana przez nich jeszcze w lipcu r. b. do marszałka Trampczyńskiego i Rataja.

„Zależy nam na wypowiedzeniu kolegom polskim uczuć braterskiego przywiązania, które dla nich żyjemy, będą przekonani, że podróż, jaką odbędziemy, ułatwi niezbędną wymianę myśli w sprawie wielkich kwestyj politycznych i ekonomicznych, interesujących obie zaprzyjaźnione i sprzymierzone Rzeczpospolite”.

Przedstawiciele stronnictw rządzących w parlamencie francuskim mieli przybyć do

nas jeszcze wiosną tego roku, lecz kryzys gabinetu p. Herriota przeszkodził zamiarowi. Stało się może lepiej. Doskonały to dziś moment dla zadokumentowania przyjaźni polsko-francuskiej wobec usiłowań niemieckich osłabienia jej, a nawet zniszczenia dzieła historycznych stosunków między obydwojema narodami. Dlatego też witamy serdecznie gości naszych i życzymy im, aby wynieśli z pobytu w Polsce nie tylko wrażenia przyjaźne, ale i głębokie przekonanie, że Polska jest państwem, na którego przyjaźń Francja zawsze, zarówno w doli, jak niedoli, liczyć może i że wielkie siły żywotne narodu polskiego są gwarancją nie tylko jego przyszłości, ale i pokoju trwałego w Europie w oparciu o traktaty i sojusze.

## O rozbudowę portu i miasta Gdyni.

### NARADA PRZY UDZIALE MINISTRÓW.

W dniu 11 bm. odbyła się w Gdyni narada, która znacznie posunęła naprzód sprawę rozbudowy Gdyni. W naradzie uczestniczyli ministrowie: przemysłu i handlu p. Klarner, kolei p. Tyszką, i robót publicznych p. Rybczyński, oraz wiceminister spraw wojskowych, gen. Majewski, komisarz generalny w Gdańsku p. Strassburger, wojewoda pomorski p. Wachowiak, komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, poza tem cały szereg wyższych urzędników i miejscowych władz.

Plan ogólny miasta Gdyni przewiduje założenie w miejscu dzisiejszej wsi Gdyni miasta portowego, gdzie mieścić się będą: banki, biura, urzędy. (To „city” otoczone ma być od południa uzdrowiskami. Magazyny portowe i tereny kolejowe powstaną na zachód od city, za nimi dzielnica mieszkalna i robotnicza, (w Chylonji).

Plan ten naogół przyjęto, z zastrzeżeniem pozostawienia na zachodzie terenów na dalszą rozbudowę portu, który w obecnych planach obliczony jest na 8—9 milionów tonn przepustu rocznego (na

razie 3 miliony tonn, co wobec 6—cło milionowej zdolności portu gdańskiego jest obecnie wystarczającym).

Minister robót publicznych przyrzekł ustalić plan ogólny rozbudowy miasta na dzień 1 marca, plan regulacji city portowego — w ciągu 2—ch miesięcy.

Narada rozważała dalej: sprawy kolejowe, budowy dworców i torów, przyspieszenia budowy moła południowego i falocronu oraz własnej elektrowni i portu rybackiego, którego koszt wyniesie około 170 tysięcy zł. Minister Klarner przyrzekł poprzeć te sprawy jaknajgorzej.

Naradę zamknął minister Klarner, stwierdzając, że uważa jej rezultaty za bardzo dodatnie, po nieważ nie tylko osiągnięto całkowitą zgodę we wszystkich punktach, ale — co najważniejsze — utrwalono sobie raz jeszcze niezłomne przekonanie, że kwestja bezpiecznego i dogodnego dostępu do własnego morza jest dla Polski conditio sine qua non jej niezależnego bytu.

## Haniebny czyn wyrodnej matki.

### SPRZEDAŁA WŁASNĄ CÓRKĘ UWODZICIELOWI

Z załamaniem bezradnie rekoma, we łzach stała przed biurkiem dyżurnego przodownika 16-letnia jasnowłosa dziewczyna.

— Ratujcie mnie przed moją własną matką. Sił już nie mam, aby się bronić!

Po chwili pauzy przodownik usłyszał wstrząsającą prawdę opowieść.

Nazywa się Barbara Bałatowa. Jest córką zamożnego kupca z Moskwy, zamordowanego przez bolszewików.

Przed sześciu laty przybyła wraz z matką swą Eudoksją do Warszawy licząc pod-

czas 10 lat i wraz z nią zamieszkała przy ul. Tamka nr. 31.

Pieniądze przywiezione z Rosji szybko się rozeszły. Matka coraz częściej zniknęła z domu.

Bawiła się wesoło i powracała do domu częstokroć pijana w towarzystwie mężczyzny.

W tej atmosferze chowała się młoda Barbara, aż wyrosła na 15-letnią dorodną pannę Barbarę.

I oto przed kilku miesiącami, noca powróciła do domu matka w towarzystwie roz-

bawionego mężczyzny w średnim wieku.

Przywieźli ze sobą wino i spolił dziewczynę.

A gdy następnego dnia otworzyła oczy, dowiedziała się straszliwej prawdy.

Matka — sprzedała ją za znaczną sumę niby bezwolną istotę.

Od tej chwili rozpoczęła się cierniowa droga dziewczyny.

Starzejąca się matka zrozumiała, iż córka jest dla niej skarbem i coraz częściej przywodziła do domu mężczyzn i brała od nich pieniądze za hańbę córki.

Za te pieniądze piła, aż do utraty przytomności.

Męka dziewczyny trwała kilka miesięcy — wprawdzie wkrótce usiłowała uciec od wyrodnej matki, ta jednak sprowadziła córkę przemocą do domu.

Chcąc ratować się, Barbara zdecydowała się ostatecznie wyzwolić z rak okropnej rodziny i oto zjawiła się w komisariacie.

Nieszczęśliwa dziewczyna skierowana z komisariatu do Towarzystwa ochrony kobiet, Wyrodna matka aresztowana, a sprawę przekażano sędziemu śledczemu, który jednocześnie zajmie się ujawnieniem nazwiska pierwszego uwodziciela.

—ooo—

## Wielka loteria akademicka.

### 4—11 LISTOPADA.

k) Cały kraj organizuje Komitet Loterii Akademickiej. Dotychczas 50 miast i miasteczek zawiązało już swoje Komitety — jest to mała liczba jak na obszar naszej wielkiej Rzeczypospolitej. Zawiązanie Komitetu Podczas „IV Tygodnia Akademika” nie będzie „kwiatków”, kwestii i t. d. główną atrakcją — wielka i cenna loteria, mająca za główne fanty: 20 samochodów, 40 motocykli, 200 rowerów, 200 koni, 200 radio, 120 krów itd. Bilety loterii po 50 groszy.

Rada Naczelną pomocy młodzieży akademickiej, na czele której stoi Wojewoda Warszawski Wł. Sołtan — buduje domy akademikom, prowadzi sanatoria, kuchnie i udziela stypendjów itd., pomagając dziesiątkom tysięcy młodzieży akademickiej. Pomóżcie jej w „Tygodniu” — pomożecie młodzieży — wzmocnicie Polskę przyszłości. Dziś kraj nasz cały jest pod znakiem „IV Tygodnia Akademika” — więc obowiązkiem wpływowych i miarodajnych czynników miast i miasteczek całej Polski — jest zawiązywanie Komitetów Loterii. Protektorat nad całą akcją objąć raczył łaskawie Pan Prezydent Państwa, dając przykład społeczeństwu i zachęcając do pracy.

Informacyj udziela i zgłoszenia o zawiązanych Komitetach Loterii — przyjmuje Komitet „IV Tygodnia Akademika” Warszawa, Kopernika 41.

## Hasła „IV tygodnia akademika”

k) Droga konkursu rozstrzygnięte zostały hasła, pod którymi rozpocznie się „Tydzień Akademika” w terminie 4—11 listopada r. b.

Brzmia one: „Akademikom przez Tydzień — Ojczyźnie na wieki”, oraz „Fundamenty przyszłości — w Młodzieży i Młodoci”

W imię tych szczytnych haseł — w roku bieżącym zwróca się akademicy do społeczeństwa o poparcie swych poczynań.

Wierzmy, że ogół polski, znający potrzeby młodzieży, kochający ją — ze wszelkich sił poprze jej akcję, obdarzając „Tydzień” sympatją i gorącym poparciem.

### KRADZIEŻ W KASIE MARYNARKI WOJENNEJ W MODLINIE.

(k) Onegdaj podczas rannego przeglądu władze wojskowe w Modlinie zauważyły, iż kasa gospodarcza marynarki wojennej została okradzona. W kasie z żelaznej kasetki zniknęło 5,386 zł 79 gr.

Niezwłocznie na miejsce przybyły władze wojskowe, śledcze i policja. Nie znaleziono żadnego śladu włamania ani też popsucia zamku. Klucze od szafy, w której stała żelazna kasetka, znajdowały się u urzędnika Górskiego, zaś klucze od kasetki znajdowały się u kap. Kurkowskiego.

Wobec podejrzania, że była to nie kradzież, lecz symulacja, dokonano tejże nocy rewizji w mieszkaniu urzędnika G. Rewizja nie dała żadnego rezultatu.

Dalsze dochodzenie prowadzi policja i sztab merja wojskowe w Nowym Dworze.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Złodziejski spryt.

### Wagon naładowany złotem ukradziono podczas biegu pociągu.

Przed paru miesiącami władze sowieckie przewoziły skrzynie ze sztabami złota, przeznaczone dla mennicy państwowej. Wóz, w którym umieszczono ten kosztowny ładunek, opatrzone w specjalne zamki oraz urządzenia i przyczepiono, dla odwrócenia uwagi, do pociągu towarowego. Zakazano również z powyższych względów konwojowania wagonu, spodziewając się zachować w ten sposób całą sprawę w tajemnicy. Transport opuścił nocą stację Sz., na której skonstatowano, że wóz ze złotem znajduje się w środku pociągu, złożonego z trzydziestu wagonów. Na następnym przystanku zauważono, ku nieopisanemu przerażeniu funkcjonariuszy, brak owego wozu. Zdumienie wszystkich było jeszcze większe, kiedy konduktor zeznał w raporcie, że transport nie zatrzymywał się ani na jedną sekundę! W tej chwili rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania po całej linii syberyjskiej i różnych bocznicach, które, mimo najskrupulatniejszej kontroli wszystkich stacji, nie dały żadnego wyniku. Przez dłuższy czas starano się daremnie rozwiązać zagadkę i do piero teraz trafiono na pewne poszlaki.

Kilku mianowicie agentów wyjechało na stację Sz., gdzie, badając szczegółowo okolice, znaleźli w odległości kilku kilometrów od toru w głębokim jarze szczątki spalonych desek, które — po dokładnym zbadaniu — były częściami ścian wagonu towarowego. Sprawa dzono więc natychmiast większą ilość robotników, a ci, przekopawszy cały teren, wydo byli spalone resztki wozu, szereg szyn kolejowych i całkowite urządzenie zwrotnicy. Wobec tak ciekawych odkryć, zarządzono ponowne badanie przestrzeni kolejowej między oboma stacjami. W jednym miejscu, gdzie znajduje się dość znaczne wzniesienie, wykryto oznaki na podkładach, dowodzące, że była przysrubowana zwrotnica. Po usunięciu cienkiej warstwy ziemi, znaleziono dokładne ślady ułożonej bocznej linii kolejowej, prowadzącej ku brzegowi jaru, na dnie którego leżały szczątki wagonu.

Agentów policyjnych zastanowiła mała opuszczona chatka, niedbale sklecona. Idąc po nitce do kłębka, udało się stwierdzić nazwisko właściciela tego tajemniczego domku. Osadzony w więzieniu odmawiał wszelkich zeznań i nie można było niczem udowodnić mu uczestnictwa w tej kradzieży. Nawet przy pomocy tortur, którym go podano, nie udało się wydobyć ani jednego szczegółu. Po kilku jednak tygodniach zachorował obłożnie wskutek znechania się nad nim i przeczuwając zbliżającą się śmierć, prosił o przysłanie popa. Wkrótce w jego celi zjawił się komisarz, przebrany za duchownego i podczas spowiedzi wyszły na jaw szczegóły kradzieży.

Jak się okazało, przekupiona niższa służba kolejowa, zestawiła wagony w takim porządku, że wóz z cenna przesyłka znajdował się w środku pociągu między dwoma platformami. Celem upozorowania włączenia do składu transportu potrzebnych do tej operacji platform — ustawiono na przedniej olbrzymią lokomotywę, zaś obok niej przysrubowano do podłogi mocny żóraw, funkcjonujący przy pomocy korby ręcznej, który mógł dźwignąć setki tysięcy kilogramów; tylna natomiast część zapelniono szynami kolejowymi. Nadto na przedniej platformie umieszczono zwoje grubych łańcuchów. Jako miejsce popełnienia kradzieży obrano przestrzeń między stajami Sz. i lw. w okolicach Irkucka, gdzie wówczas członkowie szajki przygotowali wszystkie materiały do ustawienia zwrotnicy. Również i bocznicą kolejową, prowadzącą do jaru, była już zbudowana, oraz przesypana dla zamaskowania nikłą warstwą ziemi. Kwatere szajki urządzono w specjalnie na ten cel zbudowanej chatce w odległości kilku kilometrów od nasypu kolejowego.

Po wyruszeniu ze stacji Sz., pociąg szedł dość wolno, gdyż na przestrzeni kilkunastu kilometrów znajdowało się duże wzniesienie terenu. Ukryci obok toru członkowie bandy wskoczyli z łatwością na obie platformy i za ich wyznaczone stanowiska. Przedewszystkiem połączono natychmiast łańcuchami obie platformy, a koniec ich, znajdując się na

przedniej, nawinięto na wał żórawia; następnie luzem w środku składu, którego obie części były spojęte łańcuchami. Skoro pociąg znalazł się na szczycie wzniesienia — zwolnił biegu i dojechał do miejsca, gdzie uprzednio już wyjęto normalne szyny, a na ich miejsce wstawiono inne wraz ze zwrotnicą. Wówczas po przejściu ostatniej parę kół przedniej platformy, za ową zwrotnicę, przy jej pomocy, przełożono szyny na boczną linię i wagon ze złotem powoli skierował się w stronę jaru. Skoro tylko ostatnia para jego kół przeszła zwrotnicę, przestawiono ją zwrócić z powrotem i już następna platforma poszła w prostym kierunku za pierwszą, na której kilku złodziei związało szybko łańcuchy i w parę chwil potem zetknęły się obie; spięto je klamrami a niepotrzebne łańcuchy wyrzucono na tor. Również wyjęcie zwrotnicy, i założenie z

powrotem normalnych szyn nie przedstawiało dla szajki większych trudności.

Tymczasem wagon zepchnięto na brzeg jaru i zabrano się natychmiast do uprzątnięcia wszelkich śladów kradzieży. Po opróżnieniu wozu i ulokowaniu łupów w ustronnej chatce — wóz spalono a materiał żelazny zakopano. Prawdopodobnie tak ukryto również skarby i później dopiero wywieziono je potajemnie do Moskwy.

Jak się okazało w całej aferze wmięszanych jest kilkunastu wyższych urzędników, z których trzech, dowiedziawszy się o postępach śledztwa, rozchorowało się obłożnie i opuściło Moskwy. Wobec tak nieoczekiwanych rewelacji sprawa na razie spoczywa, a miejscowe władze zwróciły się do centralnych o dalsze instrukcje, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za dalsze postępowanie.

## Ohydny zbrodniarz.

### KOCHANKA ŻYWCEM SPALONA W PIECU.

Policja w Nowym Jorku odkryła zwłoki Zofji Poleskiej, młodej mężatki ze wschodniej dzielnicy w wielkim piecu w suszarni przy składzie drzewa na ul. Lewis. Grzegorz Symuk, palacz suszarni, został aresztowany pod oskarżeniem o zamordowanie kobiety.

Kobieta została żywcem wtrącona do pieca. Policjant słysząc krzyki kobiety wydobywającej się ze składu drzewa, zaczął dobijać się do bramy. Ponieważ brama była zamknięta, przeskoczył przez parkan. Potykając się o rozrzucone drzewo, policjant pobiegł w kierunku budynku składowego. W międzyczasie krzyki kobiety ustały.

Policjant zastał Symuka blisko pieca, ale ten oświadczył stanowczo, że żadnej kobiety nie widział. Mimo to zaczął go badać. Wówczas Symuk rzucił się do ucieczki. Policjant strzelił za nim. Strzał posłyszeli dwaj inni policjanci, którzy złapali Symuka, gdy wybiegał ze składu. Po walce, podczas której Symuk, chłop tegiej budowy, omal nie odgryzł palca policjantowi aresztowano go.

Trzej policjanci zaprowadzili więźnia z powrotem do suszarni. Otworzyli drzwiczki pieca, z przerażeniem ujrzeli w wnętrzu ciało kobiety. Drzwiczki były nie tylko zamknięte, ale jeszcze pod partę szufladą. Ciało było już prawie zwęglone.

Symuk zeznał policji, że Poleska, która często odwiedzała go w miejscu pracy, groziła mu raz otruciem. Kiedy dziś rano przyniosła mu dwie butelki wina, zrodziło się w nim podejrzenie, że jest zatrute. Rozgniewany uderzył ją fiaszką w głowę a potem zniósł ją z biura w głównym budynku do pieca, znajdującego się w tyle budynku. Policja stwierdziła, że przed wiozieniem do pieca Symuk zakneblował kobiecie usta.

Więzień zeznał dalej, że gdy uciekał ze składu drzewa, zamierzał popełnić samobójstwo przez skok do rzeki East, przepływającej opodal.

Morderstwo zostało popełnione w składzie drzewa, w którym Symuk pracował od dwóch lat. Jest on żonaty. Poleska liczyła 28 lat, mieszkała z mężem, kelnerem.

Zagadką w tej całej ohydnej sprawie jest fakt, że policja znalazła Jana Poleskiego, męża zamordowanej, w łóżku w domu z ciężką raną na głowie.

Poleski nie umiał wyjaśnić pochodzenia swych ran. Powiedział on, że dziś około godz. 2—ej w nocy „ktoś” uderzył go w głowę gdy spał w łóżku.

„Grzegorz był dobrym moim przyjacielem”, zeznał Poleski. „Zona moja często go odwiedzała. Wiedziałem wczoraj wieczór, że idzie do niego. Miał on nieco wina i obiecał dać jej dolara. Powiedziałem żonie: „idź, tylko nie siedź bardzo długo”.

Dalsze badania Symuka przez policję wykazały, że utrzymywał on stosunek z P. od kilku lat i że kobieta niemal co wieczora odwiedzała go. Ostatnio uczucie jego dla niej zaczęło chłodzić z tego powodu obawiał się jej zemsty.

Chemicy zbadają wino, które Symuk i Poleska pili w składzie drzewa. Zbadana też będzie fiaszeczka z zielonym płynem, którą kobieta przyniosła ze sobą w fatalny wieczór.

Wielki młot, pokryty krwią i oblepiony włosami, oddany został prokuratorowi, jako „corpus delicti”. Zdaje się, że Symuk uderzył Poleską tym młotem a nie fiaszką, jak zeznał.

## Świątokradztwo w Rzymie.

### ZŁOZYŃCA OKRADEŁ CUDOWNY OBRAZ.

(§) W nocy z 11 na 12 bm. dokonano w Rzymie kradzieży obrazu Matki Boskiej w kościele Sant'Augustino niebywałego włamania.

Z powodu nadchodzącej uroczystości przyzobiono obraz cudownej Matki Boskiej kosztownościami, przedstawiającymi wartość kilku milionów lirów. Po odprawieniu nabożeństwa przez kardynała, kościół zamknięto, pozostawiając na straży jednego z zakonników.

Kiedy zapadł mrok i migotały się tylko lampki przed Najświętszym Sakramentem, nagle z ciemności wyłoniła się postać rabusia, który dostawszy się do ołtarza, zdjął z obrazu Matki Boskiej wszelkie kosztowności.

Zakonnik spostrzegłszy to, naraz oświetlił kościół i wystrzelił kilkakrotnie na alarm.

Opryszek natychmiast salwując się ucieczką ukrył się za organami.

Na ogłoszenie strażników natychmiast zbiegli się wszyscy zakonnicy klasztorni, a w ślad za nimi przybyła policja, która po dłuższym poszukiwaniu wywęliła złoczyńcę z jego kryjówek.

Okazało się, że był to znany złodziej z Brzydylji, który niby jako pielgrzym przybył do Rzymu.

## W Sowdapii żydów obrażać nie wolno.

### ZA OBRAZĘ ŻYDA 5 LAT WIĘZIENIA.

Przed sądem sowieckim w Płoskirowie stanął Charlikow, komunista, prezes sovietu w Mikołajewie i jego zastępca Krusztal. Akt oskarżenia zarzucał im „uprzywilejowanie” ukraińców na niekorzyść żydów. Wyrażać się to miało w uprzednim traktowaniu nieżydów, a w nieuprzednim — żydów.

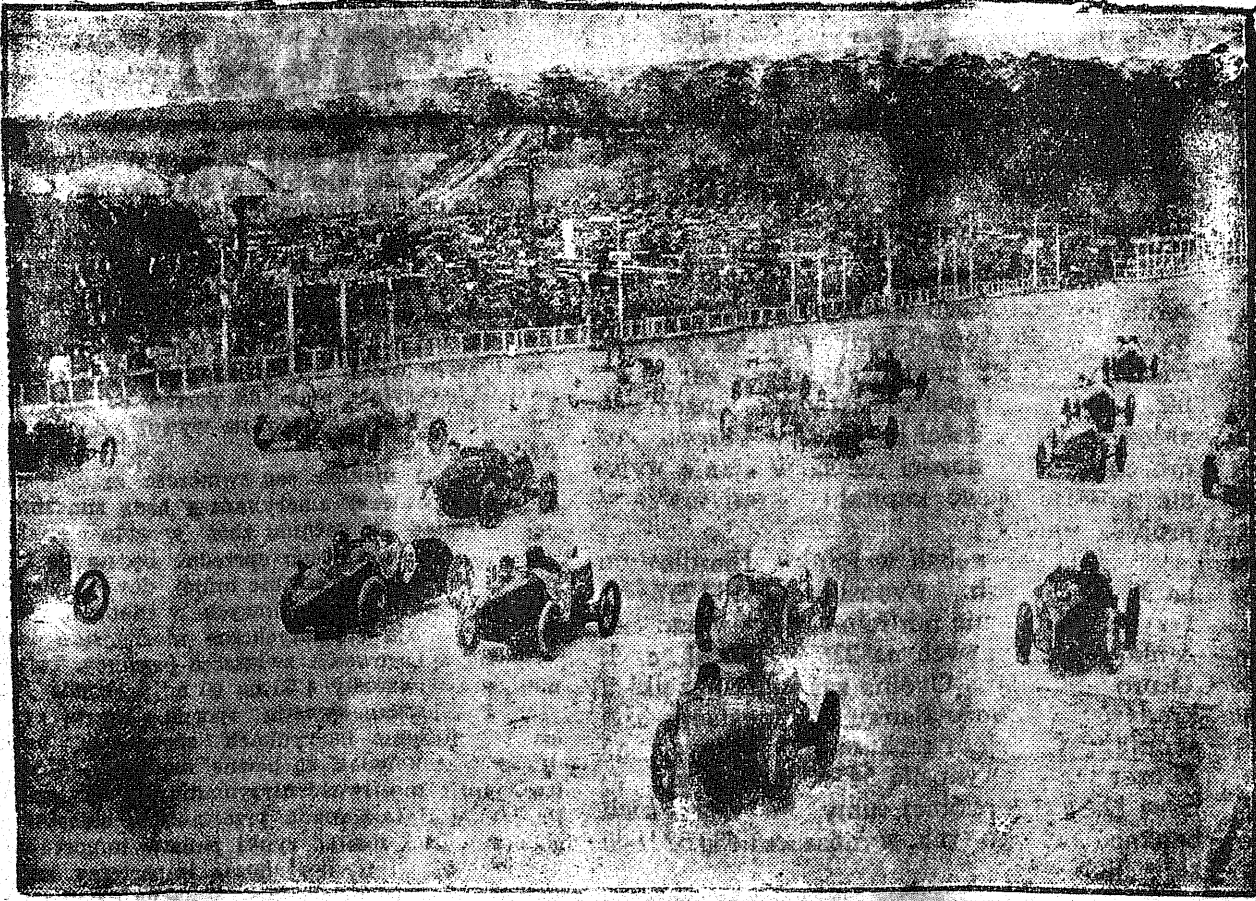
Procesem interesowało się namiętnie żydostwo całej Ukrainy.

Charlikow zapytany na procesie, co ma na

swoją obronę, oświadczył, że nigdy inaczej do żydów mówić i tak nie będzie jak „żydowska mordada” — bo takim pijawkom to inaczej nie warto.

Pod presją kilkutyśięcznego tłumu odgrażał cęgo się sądowi — płoskirowski sąd skazał Charlikowa na 5 lat ciężkiego więzienia, a Krusztala na 3.

Obydwu ponadto usunięto z partji komunistycznej.



## Wyciągi samochodowe w Anglii.

W autodromie w Brookland (hrabstwo Sarrev w Anglii) odbyły się klasyczne wyciągi samochodów lekkiego typu na przestrzeni 322 km. Wyciągi te budziły w kołach sportowych wielkie zainteresowanie. Zwyciezca był major Segrave. Rycina nasza odtwarza moment startu.

## Donzuan w roli spowiednika.

(S) W kościele św. Seweryna w Paryżu, gdzie mieszczą się pamiątki po Towiańskim, zdarzyło się w tych dniach osobliwe świętokradztwo.

Do kościoła wszedł jakiś mężczyzna, ubrany w szaty duchownego i zajął miejsce w konfesjonału.

Ponieważ kościół św. Seweryna jest szczególnie odwiedzany przez arystokrację i słynie z rozumnych i świątliwych spowiedników, przeto panie z towarzystwa francuskiego najchętniej się spowiadają w tej świątyni.

Jakoż do konfesjonału zaczęły się cisnąć nie

bawem liczne penitentki.

Naraz jedna z dam wydała okrzyk oburzenia, a spowiednik zerwał się i począł uciekać z kościoła.

Uciekającego schwytał tuż uliczny i oddał w ręce służby kościelnej.

Okazało się, iż był to jeden ze złotych młodzieńców, który w tak niekczemny sposób chciał wtargnąć w tajemnice dusz dam, z którymi flirtował.

Zdemaskowała go meżatka, o której względy ubiegał się nadaremnie.

## BATUM I ZAGŁEBIE NAFTOWE ZNISZCZONE.

(S) Do Moskwy nadeszły iskrowe wiadomości o zerwaniu się na morzu Kaspijskiem niebywalej burzy.

Na morzu zginęło szereg okrętów, wśród burzy, o kilku okrętach transportowych nie ma dotąd żadnej wiadomości.

Skoncentrowanie się wichrów i ulewy nastąpiło w okolicach Batum.

Całe miasto zostało zalane przy oberwaniu się chmury na półtora arszyna wysokości. Wichura zerwała z większości domów dachy i zburzyła cerkiew miejską.

Największe uderzenie huraganu odbyło się w nocy z 10 na 11 października. Sa liczne ofiary w ludziach. Rozmiar strat ani ilości zabitych jeszcze nie ustalono. Z pomocą pospieszyły eskadry samolotów wojskowych.

## HUMOR.

### PRZYCZYNA WSTRZEMIEŻLIWOŚCI

— Co to znaczy sąsiedzie, że od pewnego czasu nie spotykam was w karczmie?

— Przestałem pić! Pewnego razu powróciłem do domu podchmielony, w oczach mi się dwójło i widzę w kuchni dwie teściowe, z których każda chwytła za miotłę! Od tego czasu jestem abstynentem.

— To ja wiem, panie dobrodziej, — odburkał stary — ale wszak nigdy nie przyjeżdżał tutaj do kościoła, mają przecież pod bokiem kościół w Za-wichlewie — umilkł i począł rozglądać się, jednakże mając już bardzo słaby wzrok nie spostrzegł w tłumie Oleckiego.

— Gdzie on jest, panie dobrodziej, — niecierpliw się — czy Wirski też z nim przyjechał?

— Nie widziałam pana Wirskiego — odpowiedziała Zośka wskazując Kalinowskiemu wzrokiem miejsce gdzie stała Iza wraz z Oleckim.

Kalinowski zwrócił oczy we wskazanym kierunku.

— Tak jest, panie dobrodziej, a kto jest ta strojna dama co obok niego stoi — spytał się Zośki.

— Niewiem dziaduniu — odpowiedziała — przypuszczam, że to pewno znajoma pana Oleckiego, bo widziałam jak z nim rozmawiała.

— Trzeba ich będzie, panie dobrodziej, poprosić do naszej ławki — mówił gościnnie staruszek i skinął na stojącego w niewielkiej odległości za krystjana.

— Mateuszu — powiedział — niech Mateusz idzie do tych państwa co stoją na środku kościoła i poprosi ich do naszej ławki — i nie krapując się żadnymi względami wskazał palcem na Izę i Oleckiego.

— Dobrze, proszę jasnie pana — odpowiedział zakrystjar, — Począł posuwać się w kierunku przybyłych, lecz zadanie jakie polecił mu wykonać Kalinowski nie było wcale łatwe.

(A. e. J.)

## Magnes do wyciągania żelaznych sprzętów z dna morskiego.

(S) Jak donosi „Times”, niedawno temu robiono w Londynie bardzo zajmujące próby z magnezem podmorskim. Mianowicie w doku Alberta w Silvertown, w obecności przedstawicieli admiralicji, londyńskich portowych władz i reprezentantów kompanii okrętowych, dyrektorowie towarzystwa „Neale Magnet Construction Comp.” demonstrowali ów magnes.

Magnes, ten, ośmiokątnej kształtu, długości trzech stóp i szerokości dwóch i pół, waży 3 cent., a przytwierdzony jest do zórawia i poddany działaniu prądu elektrycznego 16 amperów o napięciu

220 volt. Zarzucony w wodę, głębokości 36 stóp, magnes ten bez najmniejszego trudu podniósł z dna masę żelazną, wagi dwóch ton i złożył ją na bulwarze doku.

Wynalazek ten, pomysłu i wykonania angielskiego, ma służyć do odnajdywania na dnie morskim kotwice i kabłów łańcuchowych, do szybkiego przeladowywania lub ładowania stali i do wyciągania z dna morskiego metalowych części statków, zatopionych podczas wojny u angielskich wybrzeży.

— 000 —

JUR.

32)

## Światła i cienie.

Jak się domyślała Iza, w ławce obok wielkiego ołtarza siedziała Zośka wraz ze swym dziadkiem. Hałas spowodowany wejściem Izy i Oleckiego do kościoła oderwał ją od modlitwy, w której była pogrążona. Podniosła więc głowę i spojrzała w kierunku drzwi.

W pierwszej chwili nie zauważyła Oleckiego, stojącego poza Izą spostrzegła tylko kochankę Wirskiego, której strojna toaleta jaskrawo odcinała się od szarego tłumu.

— Kto to może być? — myślała — przypatrując się pięknej pani.

Pod wpływem wzroku Zośki Iza, która rozglądała się po kościele, szukając oczyma dogodniejszego przejścia w kierunku ołtarza spojrzała w stronę panny Kalinowskiej.

Wzrok obu niewiast spotkał się ze sobą.

— To ty jesteś — mówiły — czy Izy — która odebrała mi Zygmunta. I chociaż Iza już dawno przestała kochać Wirskiego, jednakże ambicja jej była obrażona zdradą Zygmunta, jak nazywała po stepowanie Wirskiego,

— Dla takiej „wiejskiej gaski” — myślała — porzucił mnie, bo Iza była pewna, że w projektowaniu przez Wirskiego małżeństwie jego z Zośką nie tylko względy materialne odgrywały rolę — wyczuwała, że Zygmunt kocha się w pannie Kalinow-

skiej.

— Nien! widzę cię — mówiła w duchu, a Zośka patrząc w jej oczy spostrzegła tyle nienawiści, że objął ją jakiś dziwny lęk i spuściła na dół oczy.

— Czego ona chce odemnie? — myślała — Dlaczego tak groźnie na mnie spogląda. Wszak nic złego jej nie uczyniłam i pierwszy raz ją w swym życiu widzę.

— A może ja się mylę — rozważała w duchu — i tylko zdawało mi się, że ta nieznajoma pani z taką złością i groźbą w oczach na mnie spoglądała.

Podniosła więc oczy i góry patrząc w kierunku Izy. Właśnie w tej chwili Iza odwróciła głowę i szepotała coś do Oleckiego i dopiero też teraz zauważyła go Zośka.

— Pan Olecki — dziwiła się w duchu i rozmawia z tą strojną panią — zwróciła się do siedzącego obok niej Kalinowskiego i odezwała się szeptem:

— Dziaduniu, w kościele jest pan Olecki.

— Co takiego, panie dobrodziej? — spytał się Kalinowski, nie dosiyszawszy co mówiła wnuczka.

— Pan Olecki jest w kościele — powtórzyła Zośka.

— Pan Olecki?

— Tak, dziaduniu.

— A ten się skąd tutaj znalazł, panie dobrodziej?

— Przypuszczam, że przyjechał z Zalesia — powiedziała Zośka uśmiechając się nieznacznie.



# PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

## Zmniejszenie się wkładów w bankach.

### SKUTKI ZUBOŻENIA SPOŁECZENSTWA PO WOJNIE.

(—) Do jakiego stopnia zubożenia doprowadziła wojna polskie życie gospodarcze, najlepiej świadcza porównania cyfrowe zasadniczych operacji bankowych w najpoważniejszych naszych instytucjach finansowych. Jeżeli, np. przytoczymy odpowiednie dane co do wkładów w Banku Handlowym obecnie i przed wojną, to otrzymamy, iż na ogólną sumę wkładów przedwojennych w Kongresowce 244,000,000 rubli instytucja ta posiadała 104,000,000 rub. tj. 42.5 proc., co w porównaniu z sumą wkładów na całym terytorium Polski, wynoszących 1,200,000,000 zł., stanowiło 31,3 proc. W ten sam mniej więcej sposób kształtował się stosunek dyskonta weksli i udzielanych przez ten bank kredytów w innej formie. Na 30-go czerwca rb. wkłady Banku Handlowego wynosiły 39,541,573 zł., tj. 14,5 proc. ogólnej sumy wkładów w Polsce, stanowiących 272,265,000 zł.

Trudno o wymowniejsze przykłady stosunku procentowego spadku wkładów w pierwszorzędnej instytucji bankowej. Jest to oczywiście wynikiem zmniejszenia się zarobków pieniężnych w społeczeństwie i znacznego zwiększenia się ilości banków, w których rozproszone oszczędności nie są w stanie wyłonić poważniejszego kapitału kredytowego i produkcyjnego.

Dyskonto weksli w Banku Handlowym na 30 czerwca rb. wynosiło 29,532,757 zł. przy ogólnej sumie portfela wekslowego 40 banków związkowych na 226,583,000 zł., czyli 13 proc. tej sumy. Ogólna zaś suma wszelkich kredytów w tymże Banku pod postacią dyskonta, pożyczek i rachunków bieżących na 30 czerwca rb. wynosiła 54,985,865 zł., co stanowi 12,6 proc. ogólnej sumy we wszystkich bankach związkowych, wynoszącej 435,522,000 złotych.

## Kryzys finansowy w Niemczech.

### LIKWIDACJA WIELKICH KONSORCJÓW.

(—) Likwidacja konsorcjum Stinnesa nie jest jedyną upadłością czasów ostatnich w Niemczech. Kilka wielkich konsorcjów znajduje się w przededniu likwidacji lub też w bardzo poważnych trudnościach finansowych. Konsorcjum Kruppa zarządziło w czasach ostatnich zmniejszenie wytwórczości i ma zamiar zamknąć część swoich przedsiębiorstw. Mianowicie na ostatnim posiedzeniu ad ministracyi em w Kilonji debatowano nad kwestją natychmiastowego zamknięcia lub zlikwidowania warsztatów okrętowych „Germania”, należących do firmy Kruppa. Podobne trudności przechodzi obecnie konsorcjum Otto Wolff.

Warsztaty w Hamburgu, należące do tegoż konsorcjum, mają podobno ogłosić niebawem swoją upadłość. Filja A E G. we Wrocławiu uprzedziła za rząd miasta, że o ile nie uzyska 8 milionów marek złotych będzie zmuszona zawiesić roboty. Upadłością najbardziej głośną po stinnesowskiej jest upadłość, zagrażająca konsorcjum Sichel, które nie mogą uzyskać kredytów ani w Niemczech, ani zagra-

nicą, ma znajdować się w przededniu katastrofy. Dwaj dyrektorzy konsorcjum Ritzau, które zbankrutowało w ostatnich czasach, zostali skazani na 9 i 6 miesięcy więzienia i 1500 marek kary.

Wobec tych trudności finansowych przemysł poszukuje pilnie kapitału zagranicą. Prasa niemiecka podaje że źródła amerykańskich, że wysokie pożyczek, przyznanych przez banki lub kapitałistów amerykańskich niemieckim przedsiębiorstwom przemysłowym i zarządom miast, wynosi w bieżącym roku 134 miliony dolarów. — Poza tem wiele towarzystw i miast niemieckich ma jeszcze zamiar zaciągnąć pożyczkę. Grupy finansowe w Nowym Jorku rozważają około 50 projektów takich pożyczek. Zamierzona jest wizyta prezesa Reichsbankdirektorjum w Nowym Jorku celem ułatwienia dojścia do skutku tych transakcyj.

Bankierzy amerykańscy, którzy niedawno odwiedzali Niemcy, dowodzą, że przemysł niemiecki jest rozwinęty, brakuje mu jednak bardzo kapitału obrotowego.

## Nowy rynek zbytu przemysłu polskiego.

### O UTWORZENIE KONSULATU W KAIRZE.

(—) W kołach gospodarczych — poszukujących nowych rynków zbytu zagranicą, zwracają uwagę na doniosłe znaczenie nawiązania ekonomicznych i politycznych stosunków z Egiptem.

Egipt, poważny rynek zbytu dla przemysłowych krajów Europy, importuje maszyny wszelkiego rodzaju, zboże, cukier, zapalki, ser, masło, wyroby włókiennicze i chemiczne.

W czasach przedwojennych wyroby polskie były znane w Egipcie, szczególnie towary włókiennicze z Bielska na Śląsku Cieszyńskim. Oczywiście towary te posily wówczas marke Austrii, bardzo ustosunkowanej na rynkach Bliskiego Wschodu.

W czasach powojennych towary polskie w mniejszych ilościach znajdują zbyty w Egipcie. Noszą jednak piętno pośredników: Wiedeń i Pragi.

Rynek egipski jest również interesujący

ze względu na wysoki gatunek hodowanych tam bawełny i tytoniu, eksportowanych i poszukiwanych bardzo w Europie.

W naszych kołach rządowych znaczenie rynku egipskiego od dawna jest należycie oceniane.

Na przeszkodzie stawały jednak względy oszczędnościowe. Założenie jedynie placówki konsularnej w Egipcie nie wystarcza i nie jest możliwe ze względów politycznych.

Niezależny Egipt jest bardzo wrażliwy na punkcie swych praw, jako państwo samodzielne i jeśli Polska chce sobie utworzyć drogę do stosunków gospodarczych, musi to rozpocząć od powołania do życia przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Utworzenie tej placówki nie powinno na potkać na większe trudności, gdyż komisie budżetowe Sejmu i Senatu jeszcze w roku ubiegłym wypowiedziały się za utworzeniem naszego przedstawicielstwa w Egipcie.

## Swiatowy rynek zbożowy.

### NIEZNACZNA ZWYŻKA CEN.

(—) Od tygodnia ustała zniżka na rynkach zbożowych amerykańskich.

Ostatnie ceny na giełdzie w Chicago układają się w sposób następujący:

Chicago.	pszenica — grudzień	138—135—142
	maj	141—138—141
	żyto — grudzień	80—85—83
	maj	87—91—89

Podczas najniższych cen za żyto gotowe płacono od 73 do 75 zł za buszel.

Obecnie spekulanci zbożowi w Stanach Zjednoczonych grają przeważnie na zniżkę, co wywołuje zaniepokojenie tak znaczne u farmerów amerykańskich, że instytut rolniczy w Waszyngtonie uważał za wskazane ogłosić oficjalne ostrzeżenie pod adresem spekulantów. Tem nie mniej głównym powodem obniżania się cen pszenicy i żyta jest Kanada, gdzie do tego czasu sprzedano i wysłano już podobno do 100 milionów buszli, to jest około 25 proc. zbiorów.

Ceny tych gatunków zboża w Winnipegu, głównej kanadyjskiej giełdzie, w roku bieżącym są znacznie niższe niż innych lat w stosunku do cen w Stanach Zjednoczonych. Różnice dochodziły do 30 ós na buszlu, kiedy w roku ubiegłym były jednakowe, a zwykle wahały się w granicach 5—10 ct. niżej od cen chicagowskich.

To też znaczne partie pszenicy kanadyjskiej zakupywały nawet młyny amerykańskie, i po przezieleniu wysyłały mąkę do portów oceanu Antlantyckiego lub Spokojnego na wywóz do Europy i Azji.

Wobec niskich cen zwłaszcza żyta i owsa, sądzą, że farmerzy amerykańscy będą znacznie więcej skarmiać te gatunki zbóż w celu produkcji większej mięsa, którego sprzedaż będzie się im lepiej kalkuluować. Tem nie mniej dowozy zboża do głównych centrów handlowych w Stanach wzrastają i zwiększają się dotychczas nieznacznie zapasy widoczne żyta, owsa a zwłaszcza pszenicy. Tej ostatniej zapasy wzrosły z 55 na 60 milj. buszli.

Jest jeszcze kwestją sporną, czy ta zwykła cen się utrzyma na rynkach zbożowych na czas dłuższy, aczkolwiek są pewne momenty, które potwierdzają możliwość utrzymania się cen lepszych. Przepuszczalnie Kanada przestanie w dalszym ciągu tak mocno zasilać rynki państw importujących a z drugiej strony dotychczas importerzy zakupywali tylko ilości niezbędne — dnia na dzień i prawdopodobnie w krótkim czasie przystąpią do większych zakupów w celu porobienia sobie zapasów normalnych, których nie mają w posiadaniu.

Na rynkach europejskich Sowiety forsują sprzedaż rosyjskiego zboża, w celu otrzymania dewiz potrzebnych im na pokrycie zakupów importowanych do Rosji.

Sowieckie biura handlowe wprowadzają nowy system przy sprzedaży, na zasadzie której cenę chcą otrzymać przy dostawie do portu na podstawie notowań terminowych w Liverpoolu. To dotychczas nie było stosowane w zbożowym handlu międzynarodowym.

W Niemczech pomimo ochrony celnej ceny zboża się obniżyły, że żyto notowane było prawie po cenach przedwojennych. Obecnie podniosły się takowe również od najniższego poziomu o 7 do 9 marek na tonnie pszenicy i żyta.

W Polsce również mamy nieznaczna, zwykłą i ożywienie sprzedaży na wywóz.

## Znaczenie reklamy.

(—) Jak wielkie znaczenie ma reklama dla rozwoju poszczególnego przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego, mówi o tem praktyka życia powszedniego. Na ten temat zabrał głos w prasie zagranicznej specjalista w sprawach reklamy, p. Charles Higham, z okazji upadku istniejącej od 150 lat firmy „Day et Martin”.

„Day et Martin”, pisze on, wyrabiają równie dobrą, a może nawet lepszą pastę co inne firmy. Ale powiedzieli sobie: „Nasza pasta jest najlepsza, każdy o tem wie, nie mamy więc potrzeby uciekać się do ogłoszeń”. Nie podzielały tej opinii inne firmy. Reklamowały swoje fabrykaty bardzo intensywnie, a pasta starej uznanej firmy była coraz bardziej wypierana i w końcu przestano ją kupować. Cóż przyjdzie z tego panom „Day i Martin, że ich towar jest istotnie dobry, gdy go nikt nie używa. W tem samym położeniu znajduje się wiele dawnych firm angielskich, które gardząc reklamą z wolna wymierają. Im nie opamiętały się w czas i dobrze na tem wyszły. Najlepszym przykładem są wyroby gumowe firmy Dunlop. Obecnie wyrabiane przez nią miały coraz to mniejszy pokup, więc podjęto akcję reklamową na wielką skalę i dziś każdy kupuje jej towar. Jeszcze lepszym przykładem, może być znana bielizna firmy Wolsey. Jest to towar, który ma tę zaletę, że w praniu nie kurczy się i dobrocią swoją, wytrzymuje konkurencje. Bielizny tej nikt nie kupował, a fabryka chyliła się ku upadkowi, dopóki nie zdobyła się na ogłoszenia w wielkim stylu. To ją uratowało.

Towar powinien być dobry, kończy p. Higham swoje wywody, ale przede wszystkim musi być znany. Reklamowanie lichego towaru nie opłaca się. Publiczność powinna mieć pewność, że reklamowany towar będzie naprawdę dobrym, a cena zań nie jest wygórowana.



# ZYGZAKI

## Dwaj Grabsoy.

Kiedyś pono pewien Grabski  
Bardzo źle się spisał w tańcu  
Wiec po dziś dzień jest przysłowie  
O tym Grabskim—polamańcu.  
A imiennik, Grabski—premier.  
Choć wcale nie tańcuje  
Też zarobił na przysławie  
Bo się w kraju źle spisuje.  
Choć nie siał i nie zrywał  
W naszym kraju wszystko zgrabiał.  
Każdy jezyz rozpaczliwie.  
Chłop, rzemieślnik nawet hrabia,  
Grabski szlachcic więc zapewne  
Trafi z życiem do herbażu  
Będzie o nim monografia.  
Jako polskich dóbr grabarza.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Piątek, dnia 16 października Martyniana.  
Czwelnia Tow. Prziaciół Francji.  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa malarstwa rzeźby i grafiki. Czytelnia i audycje radiofon		(Park im. Sienkie- wicza.) Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.
--	---	---

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Teatr Popularny „Roznosicielka chleba”.  
Kino Luna „Książę krwi”.  
Kino Casino „Skandal”.  
Kino Reduta „Niechaj nas dziecko sądzi”.  
Kino Odeon „Paryż w noc”.  
Kino Grand—Kino „Miłość czy korona”.  
Kino Apollo „J'accuse”.  
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Arabka”.  
Kino Dom Lud. „Miłość przez ogień i krew”.  
Kino Resursa „Taniec Motyla”.  
Miejski Kinematograf Oświatowy „Zbiegła z katorgi”.

## Wiadomości bieżące

— Państwowy podatek od nieruchomości.

W dniu 30 IX r. b. Magistrat ukończył czynności rozsyłania nakazów płatniczych na państwowy podatek od nieruchomości za r. 1925.

Wobec powyższego Magistrat wzywa płatników wspomnianego podatku do wpłaty w Głównej Kasie Miejskiej w miesiącu październiku r. b. przypadających kwot podatkowych za I i II kwartał rb. Nieuiszczone w powyższym okresie kwoty ściągane będą przymusowo z doliczeniem od dn. 1-XI 25 proc. kary za zwłokę z kosztami egzekucyjnymi, określonymi w Ustawie z dn. 31 VII-24 roku.

Kwota podatkowa za III kwartał rb. powinna być uiszczona w okresie miesiąca listopada rb., zaś za IV kwartał — w ciągu lutego 1926 roku.

— Nowa podwyżka cen naftv.

Kupcy naftv wykorzystując nastanie coraz to dłuższych wieczorów uchwalili podwyższyć cenę na naftę.

Z dniem wczorajszym cenę wszystkich artykułów przemysłu naftowego podrożają o 20 procent. Do cen powyższych detaliści mają prawo doliczać sobie jeszcze 10 procent nadwyżki.

Mamy nadzieję, iż znany ze swej energii kierownik referatu walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu p. Dr. Grabowski od niedzieli grzwnami rozjaśni w mózgowi

# Walka o łakę.

## KRWAWA TRAGEDJA NA WSI.

Ciekawa sprawa rozpoznawana była w dniu wczorajszym w Sadzie Okręgowym gdzie na ławie oskarżonych zasiadł 70-letni Klemens Gabarkiewicz wraz ze swym 50-letnim synem Stanisławem, których to Urząd Prokuratorski oskarżył o zamordowanie sąsiada Antoniego Tomaniaka.

Od dawien dawna mieszkała rodzina Gabarkiewiczów we wsi Zabki powiatu brzezińskiego i od dawien dawna toczyła ona spory z rodziną Tomaniaków, o łakę.

Obydwie łaki rozdzielone są wąską miedzą, na której nic nie rośnie to też wszystkie nieużytki bywają przez obydwie rodziny wyrzucane na owa miedzę a w trakcie tej manipulacji każda rodzina uważa sobie za obowiązek wyrzucić nieużytki i na pole sąsiada skutkiem czego zasiewy ulegają zniszczeniu.

Przed dwoma laty Tomaniakowie zaskarżyli Gabarkiewiczów do sądu pokoju w Brzezinach i uzyskali wyrok mocą, którego kawałek gruntu z posiadłości Gabarkiewiczów przeszło na ich własność.

Od tej pory datuje się nienawiść, która rosła i potęgiała aż wreszcie rodziny szykanując się w niebывалы sposób znalazły się przed forum sądu który usiłował poważnych kmiotków pogodzić, czego się jednak nie udało.

Wówczas poczęli Gabarkiewiczowie odgrażać się, że kilku z rodziny Tomaniaków „pofatyguje się do nieba, na sąd ostateczny” i zawiść wzrosła jeszcze bardziej aż wreszcie doszło do morderstwa.

Było, to w maju roku bieżącego kiedy chłopcy wyruszyli z bronami na pola. O godzinie 4 nad ranem stary Gabarkiewicz udał się na swe pole i począł wyszukiwać kamienie, które niszczą żyto, a kamienie znalazł na miedzy graniczącej z gruntem Tomaniaków. O godzinie 5 nad ranem gdy praca została ukończona na sąsiednim polu ukazali się członkowie rodziny Tomaniaków i wnet poczęli obrzucać staruszkę gradem przekleństw życząc mu jednocześnie aby Bóg dał mu taki urodzaj iżby ród Gabarkiewiczów znikł z powierzchni ziemi.

Stary tak przejął się przekleństwem, że nie mógł ruszyć się z miejsca aż wreszcie opowiedział o powyższym swemu synowi, który przyrzekł „puścić krew Tomaniakom”.

O godzinie 7 nad ranem gdy po spożyciu śniadania Gabarkiewiczowie udali się znów na pole ujrzeni oni rodzinę Tomaniaków,

którzy w międzyczasie powynosili kamie nie z pola własnego i wrzucili je na pole Gabarkiewiczów.

Po chwili na gruncie Tomaniaków ukazała się ich cała rodzina Tomaniaków z cepami i motykami i idąc wzdłuż granicy odgrazali się, że wszystkich Gabarkiewiczów wyślą do wszystkich diabłów.

Wówczas Stanisław Gabarkiewicz udał się po swoją rodzinę, która w liczbie 50 osób przybyła również na granicę i w ten sposób dwie wrogie rodziny stały o 5 kroków od siebie wygrażając sobie wzajemnie kosami.

W pewnej chwili Antoni Tomaniak wziął z miedzy kamień i rzucił go na pole Gabarkiewiczów co dało powód rodzinie tych ostatnich do wszczęcia bóiki.

Stanisław Gabarkiewicz wziął kamień rzucony na jego grunta i rzucił nim w Antoniego Tomaniaka, który przewrócił się i z okrzykiem „zabił mnie” począł zachęcać rodzinę do bóiki.

Rodziny stanęły dokoła i poczęły przyglądać się bóice dwóch reprezentantów a na tą walkę nadszedł ojciec Stanisława Klemens Gabarkiewicz, który podniósł kamień aby walczący nie mogli się zabić, lecz w tej samej chwili dostał uderzenie kosa w głowę i przewrócił się trzymając kamień w ręku, który to kamień uderzył w głowę Antoniego Tomaniaka, który leży bez życia na ziemi.

Po tej walce rodziny pozostawiając trupa na miedzy rozeszły się spokojnie do domów.

Po dwóch dniach policja będąc w obchodzie znalazła na miedzy trupa, a zainteresowana przyczyna śmierci wszczęła śledztwo, które zaprowadziło Klemensa i Stanisława Gabarkiewiczów na ławę oskarżonych.

Oskarżeni tak ojciec jak i syn przyznali się częściowo do winy wyjaśniając, że nie chcieli Tomaniaka zabić, a zmuszeni do tego ze względu na nie orientujących się chłopów nie dostarczyło żadnych inowacyj.

Prokurator Jan Skabiczewski domaga się sutowego wymiaru kary, czemu się sprzeciwia obrońca adwokat Kobyliński, który motywuje, że oskarżeni działali w afekcie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Arnolda skazał Klemensa Gabarkiewicza, oraz Stanisława Gabarkiewicza każdego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (pap)

## Zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych.

### PROGRAM ZJAZDU.

W niedzielę dnia 18 o godzinie 10 rano w sali Rady Miejskiej miasta Łodzi przy ulicy Pomorskiej 16 odbędzie się zorganizowany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych Województwa Łódzkiego.

Program zjazdu jest następujący: 1) sprawozdanie zarządu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, w którym została uwzględniona, obok spraw organizacyjnych, sprawy samorządowe ogólne z zakresu ustawodawstwa i polityki komunalnej; 2) lokalne zagadnienia zarządu powiatowego w dziedzi

cach nafcjarzy, że nie wolno spekulować w ciemnościach, bo można się dostać do ciemności egipskich przy ul. Miłsza lub Długiej.

— Zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem w sali przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego. (pap)

— Ze Spółdzielni Pracowników Państwowych.

Z dniem 17-go bm. tj. w sobotę uruchomione zostanie „Kasyno” Spółdzielni Pracowników Państwowych komun. i Społ. ul. Sienkiewicza Nr. 40. Lokal „Kasyna” wyremontowany, zaopatrzone w pisma, szachy, domino i t. p. będzie mógł przysporzyć miłych chwil wypoczynkowych po pracy pracownikom państwowym i wprowadzonym gościom.

Kuchnia prowadzona pod kierownictwem

nie: a) drogowej, b) rolnej, c) sanitarnej, ujawniające się na tle wyników i plonów prac w tych dziedzinach poszczególnych powiatów Łódzkiego Województwa. Na tę część obrad złożą się: a) krótkie zagadnienia wprowadzające, b) sprawozdania poszczególnych powiatów o wynikach prac, c) dyskusja ogólna, d) ustalenie wytycznych działań w danej dziedzinie.

Znaczenie zjazdów Samorządów Powiatowych jest bardzo ważnym w obecnej chwili, gdyż pozostaje do rozpatrzenia szereg aktualnych spraw. (pap)

wem sił fachowych i nadzorem władz spółdzielni, zaopatrzone w smaczne i tanie potrawy gospodarskie.

— Z Tow. Muzycznego Im. Chopina.

Zarząd Towarzystwa zawiadamia wszystkich członków, że z powodu wzięcia udziału Chóru Tow. w koncercie Straży Ogniowej w Łodzi, który odbędzie się dn. 18 bm. w Sali Filharmonji o godz. 5 p. poł. ogólne roczne zebranie ze względów powyżej wspomnianych odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 7 m 30.

— Komisja do zgadywania wieku żydów.

Dnia 15-go bm. pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, przy udziale pp. inspektora szpitalnictwa miejskiego, dr. E. Mittelstaedta i Naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego, A. Rzewskiego, odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia wieku poborowych żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia.

Rozpatrzono kilka spraw, między innymi o sob, wyjeżdżających do Palestyny i Kanady.

# Zbyteczne prace, zbytecznego wydziału.

## Co i jak opracował Wydział Statystyczny m. Łodzi.

Pisaliśmy we wczorajszym numerze „Rozwoju” w artykule p. t. „Zarząd Miasta na cenzurowanem”, że w Magistracie jest zbędny Wydział Statystyczny zatrudniający aż 12 urzędników. Nie znaczy to jednak abyśmy występowali wogóle przeciwko prowadzeniu statystyki. Bynajmniej, uważamy tylko, że cały Wydział jako taki jest zbyteczny; wystarczyłoby, gdyby jeden czy dwu urzędników pracowało w Wydziale Oświaty prowadząc tam statystykę tylko z tych dziedzin, z których obliczenia dla Łodzi mają istotną wartość naukową czy ekonomiczną. Nie należy zapominać, że w Warszawie istnieje Główny Urząd Statystyczny, (zatrudniający bardzo dużą ilość urzędników) którzy przeprowadzają statystykę z tych samych dziedzin co Łódzki Wydział Statystyczny jak np. z zakresu meteorologii czy finansowości — Kursu walut.

Ale nie tylko to mamy do zarzucenia miejskiemu Wydziałowi Statystycznemu, że prowadzi statystykę rzeczy zbędnych, lecz również, że prowadzi ją źle a czasem nawet tendencyjnie... Wydział Statystyczny jest Wydziałem najbardziej reklamowanym w miejscowej prasie. Co pewien czas otrzymują redakcje miejscowe informacje z Wydziału o jego, jakoby, nader ważnych pracach z zakresu statystyki i o uznaniu jakie prace tego Wydziału zyskały sobie w kraju i zagranicą. Czytaliśmy więc w miejscowych dziennikach, że Płockie Towarzystwo Naukowe przysłało wyrazy uznania dla Wydziału Statystycznego za jego prace, (którymi są „Roczniki Statystyczne”). Takie śmieszne reklamowanie się kierownika Wydziału za pośrednictwem Towarzystwa Naukowego o nieznacznym autorytecie, z Konięgłów czy Psiej Wólki dowodzi tylko, że Wydział goni za reklamą i tej reklamy nadużywa.

Przejdźmy jednak do merytorycznego rozpatrzenia naszych zarzutów. Otóż prace Wydziału rokrocznie ukazują się w formie skondensowanej jako „Rocznik Statystyczny”. Ostatnio ukazał się rocznik za rok 1923. Otóż rocznik ten — duża księga in quarto o 270 stronach — jest zredagowana bardzo niedbale i zawiera pełno niepotrzebnego balastu, za który się płaci urzędnikom za pracę i drukarni za druk i handlarzom za papier w łobrym gatunku.

Mamy więc w tej księdze 14 stron z dziedziny meteorologii, mamy statystykę wydawanych paszportów zagranicznych, statystykę wydawanych zapomóg na podróże, statystykę sprzedawanych biletów w teatrach, kinematografach, Orkiestrze Filharmonicznej w tramwajach Koleji, statystykę uboju nierogacizny, statystykę obiegu listów, wreszcie statystykę protestowanych weksli i statystykę kursu walut.

Poco to, naco to, przecież na to wszystko szkoda pieniędzy, a wszystko to drogo kosztuje. Statystyka wypalanych papierosów i zużytych zapalek również jest ciekawa, ale mogą tą sobie robić Krezusi amerykańscy, którzy mają pieniądze do wyrzucenia. Dla nas to jest zbyteczne, jeżeli zdamy sobie sprawę, że na koszt podatników miejskich 12 pracowników siedzi sobie w Wydziale dokużając zbędnych i błędnych i tendencyjnie oświeceniowych wylczeń.

Bo wszystko znajduje się w tym Roczniku zredagowanym piękną polszczyzną, upstrzonym tego rodzaju kwiatkami w tytułach rozdziałów jak np. „Komunikacje wyznaniowe nowożeńców”, „Sto sunek noworodków ślubnych i nieslubnych”, „Budo wy w toku” e. t. c.

A więc w rozdziale pt. „Moralność społeczna” znajdujemy statystykę: np. „Wiek pierwszego porodu” lub „Wiek utraty dziewictwa”, a nawet w roczniku za rok 1922 mamy „Sposób utraty dziewictwa”. Przecież to doprawdy kompletny nonsens sporządzać tego rodzaju statystykę, tem więcej że znając nieco psychologię kobiet, a szczególnie prawdomówność kobiet tej kategorii społecznej, można z góry być przekonany że zebrane cyfry są błędne.

Ponieważ niewątpliwie są nieścisłe cyfry w rozdziale pt. „Alkoholizm”. Zupełnie zbyteczne jest robienie statystyki „Zatrzymanych w stanie nietrzeźwym podług miesięcy, dni, wieku, wyznania i zawodu ponieważ cyfry te nie zawierają prawdziwych danych — alkoholizm w mieście, oznaczają one tylko, że taka ilość osób hałaśliwym zachowaniem swróciła na siebie uwagę policji która te osoby aresztowała. Według tych cyfr absolutnie nie można oceniać alkoholizmu ludności, oddającej się swojej namiętności w zamkniętych lokalach.

Tylko nadmierem czasu i brakiem zajęcia w

Wydz. St., można sobie tłumaczyć tworzenie tablic statystycznych cen detalicznych produktów spożywczych we „wskaźnikach markowych” i tych samych cen we wskaźnikach złotych. Tego rodzaju nieprodukcyjną pracę spotykamy w „Roczniku na każdym kroku”. Jedną i tę samą statystykę powtarza się po kilka razy. A więc w rozdziale pt. „Skony” mamy jedną tabliczkę statystyczną „Skony podług stanu cywilnego wieku i płci” i znowu wszystko razem wzięte „skony podług wyznań wieku i płci”. Mamy tablice „Skony podług przyczyn” w następnej tablicy powtarza się „Skony podług przyczyn, miesięcy i pór roku” a w następnej tablicy „Skony podług przyczyn płci wyznania i wieku”. I tak bez końca powtarza się bezcelowo to samo, byle więcej papieru zadrukować, byle więcej czasu zająć urzędnikom.

A teraz jeszcze jeden zarzut. Statystyka jest

opracowana na eksport-zagranicę. Napiły są dwujęzyczne francusko-polskie. Otóż cyfry dotyczące stanu sunku procentowego żydów i chrześcijan są tendencyjnie opracowane w ten sposób że procenty dotyczą tylko liczb absolutnych, a nie dotyczą liczb względnych stosunku liczbowego chrześcijan i żydów w mieście czy też w państwie. Ponadto jest opracowana osobna tabliczka „odsetek zmarłych izraelitów” a niema tabliczki z odsetkami zmarłych chrześcijan.

Otóż od takich błędów, przeoczeń oraz nadmiar niepotrzebnych zestawień roi się cała książka. Stanowczo wiele zbytecznej pracy włożonej w tę książkę można było użyć w korzystniejszy dla miasta sposób. Zupełnie niepotrzebnie obciąża się budżet miejski wydatkami na wydział, który pod dyktando kierownictwem prowadzi zbyteczną i nieprodukcyjną pracę.

## Skandaliczne nadużycia w Kasie Chorych.

REWELACJE P. GABRIELSKIEGO.

Jak we wczorajszym „Rozwoju” donosiliśmy, obaj egzekutorzy Kasy Chorych, którzy popełnili haniebne nadużycia przy licytacjach, Jordan i Gabrielski zagrozili nieprzyjemnemi dla „grubych ryb” w Kasie rewelacjami wrzecie, jeśli przyjdzie im odpowiedować za swe przestępstwa w więzieniu.

Groźby te nie były tylko słowami na wiatr rzuconymi. Oto dowiadujemy się, że p. Gabrielski wystąpił do Zarządu Kasy z

memoriałem, w którym między innymi twierdzi, że p. wicedyrektor Szuster kupił na pewnej licytacji przeprowadzanej w sposób opisany wczoraj przez nas biurko...

Teraz więc zgoła dziwić się nie można, że nadużycia p. p. egzekutorów dosięgły wrotnej jak na dzisiejsze czasy, sumy 50.000 zł., jeżeli nawet panowie wicedyrektorzy „korzystali z usług” sprytnych swoich podwładnych.

## Teatr i sztuka

— Teatr Popularny.

Dziś, w piątek, dnia 16-go bm. o godzinie 8,15 wiecz. ciesząc się powodzeniem dramat Montepiana i Durnaya „Roznosicielka chleba”.

W przygotowaniu „Kula u nogi” Szutkiewicza sztuka w 4-ach aktach pełna ciekawych i silnych scen dramatycznych — Kasa czynna w dni poprzednie 12-3 i od 5-10 wieczorem. W soboty i niedziele od 12-10 wiecz. bez przerwy.

— Teatr Miejski.

Teatr Miejski daje dziś na czwartym przedstawieniu zrzeczeniomu finezyjną, arcydowcipną komedię de Flers'a i Croisse'a „Nowi panowie”.

Jutro o godz. 3 m. 30 na czwartym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej po raz ostatni popołudniu dana będzie feerycznie wystawiona komedia poetycka Szekspira z muzyką Mendelsohna „Sen nocy letniej”. Po tem przedstawieniu, które dane będzie po cenach najniższych (od 40 groszy), arcydzieło szekspirowskie na dłuższy czas zejdzie z afisza. Rolę Pigwy w dzisiejszym przedstawieniu odegra utalentowany artysta Teatru Polskiego w Warszawie p. Janusz Warnecki.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych dana będzie znakomita komedia społeczna Stefana Zeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”.

Wieczorem jutro oraz w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia wieczorowe sensacyjnej, efektownej komedii paryskiej Alfreda Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Premjera „Nieboskiej komedji” została definitywnie i nieodwołalnie wyznaczona na środę dnia 21 bm. Kasa Zamawiań rozpoczyna od niedzieli sprzedaż biletów. Zamówienia na bilety mogą być zgłaszane od dziś (sklep „Mignon” w Grand-hotelu, tel. 43-59). Bilety, nabyte na drugie przedstawienie „Nieboskiej”, które pierwotnie miało się odbyć w środę, ważne będą na powtórzenie premjery w czwartek dnia 22-go.

Premjera arcydzieła Krasińskiego zapowiada się jako wybitne zdarzenie kulturalne w życiu naszego miasta. Zainteresowanie wśród najszerszych sfer publiczności teatralnej łódzkiej ogromne. „Nieboska komedia” ukaże się po raz pierwszy na scenie w Łodzi w pełnym (po zastosowaniu, oczywiście, pewnych niezbędnych, zresztą niedużych skrótów) tekście poetyckim. Rolę główną hr. Henryka odtworzy i Alfred Szymański który zdobył już wybitne uznanie publiczności oraz krytyki łódzkiej za poprzednie swoje kreacje w „Śnie nocy letniej” i „Przepióreczce”. Znowu grać będzie p. Jadwiga Żm

jewska, Orcia p. Gryf-Olszewska, Pankracego p. Jan Kochanowicz; Przechrzę p. Konstanty Tatar-kiewicz, Leonarda p. Białoszczyński. W innych rolach pp. Irena Horecka, Zeromski, Wronski, Przy- stański. Całkowicie nową oprawą dekoracyjną skomponował prof. Wincenty Drabik Inscenizacja i reżysjra Jana Kochanowicza. Tekst poetycki ilustrowany będzie piękną, specjalnie skomponowaną muzyką Ludomira Różyckiego w wykonaniu zespołu orkiestrowego pod dyrekcją Zygmunta Białostockiego.

Jednocześnie z „Nieboską” odbywają się próby z następnej premjery rozgłosnej tragedji współczesnej Ludwika Pirandello „Żywa maska” (Henryk IV) która dana będzie w dniu 30 bm. z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w roli tytułowej.

## ZE SREBRNEGO EKРАНU.

„ODEON” — PARYŻ W NOCY.

Obecny film pt. „Paryż w nocy” wyświetlany w kino-teatrze „Odeon” przewyższa pod względem technicznym i gry wszytkie poprzednie filmy.

Przed oczyma widza przesuwają się nocne życie Paryża z wszelkimi jego tajemnicami. My łodzianie gdy patrzymy na obraz ten chcielibyśmy z rozkoszą przejść na srebrny ekran gdy widzimy najmodniejsze kabarety z pierwszorzędnymi atrakcjami.

Specjalnie zasługuje zabawa w lasku Bułońskim odtworzona w naturalnych kolorach.

Domy gry, palarnie opium i inne rozkosze życia trzymają widza w ciągłym napięciu. Panie nasze urzą przeglad najnowszych paryskich mód. Orkiestra pod batutą p. Piętruszki ściśle dostosowana do obrazu.

## Ze sportu

WYŚCIGI O TYTUŁ MISTRZA JAZDY MOTOCYKLOWEJ NA ROK 1925-26.

Polski Związek Motocyklowy urządza w niedzielę 25. października br. wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski, na trasie Zgierz (pod Łodzią) - Krzywie - Łowicz - Kutno - Kłodawa - Dąbie - Uniejów - Łęczyca - Zgierz. Cała Przestrzeń wynosi 220 klm., które winno się przebyć w czasie do 4 godzin i 20 minut. Ogłoszenie i przedstawienie mistrza nastąpi po ukończonym wyścigu w niedzielę w Łodzi po południu o godzinie 2.30, poczem odbędzie się parada a następnie jazda zrecznością. Gymkhana na motocyklach. W programie Gymkhany są figury jak jazda z zamkniętymi oczami



ma, z szklanką wody, z jajkiem na twardo, pomiędzy butelkami i przez huśtawkę. Będzie to niela da sensacja dla miłośników sportu kołowego, gdyż dotąd w Polsce mało gdzie widziana. Udział w wyścigach jak i jeździe zręczności wezmą najlepsze sily sportu motocyklowego, gdyż dopuszczeni będą jedynie tacy, którzy już co najmniej jedno zwycięstwo uzyskali. Organizacja tych imprez spoczywa w doświadczonych rękach łódzkiego S. S. Union, co daje pewną rękojmię za należyte ich przeprowadzenie. Polski Związek Motocyklowy założony w maju br. czynił dotąd wszelkie zabiegi nad należytem zorganizowaniem się: już w pierwszym roku swego istnienia przeprowadza tak konieczne u nas wyścigi o mistrzostwo Polski. Mamy co prawda mistrzów jazdy motocyklowej lecz wprost samozwańców, odbyte dotąd mistrzostwa rozpisywane zostały nielegalnie. Skonstytuowane się zatem Związku jak i krok przeprowadzenia prawowitych mistrzostw należy powitać z uznaniem i zadowoleniem. Tymczasową siedzibą Polskiego Związku Motocyklowego jest Poznań. Zgłoszenia na członków Związku oraz na udział w wyścigach przyjmie sekretarz Związku p. A. Paczkowski w Poznaniu ul. Łakowa 10 oraz udziela wszelkich informacji.

#### — Zamknięcie sezonu kolarskiego.

W niedzielę dn. 18 bm. Sekcja Sport Tow. Rzem. „Resursa“ urządzi zamknięcie sezonu kolarskiego z następującym programem godz. 8 zbiórka kolarzy w lokalu Tow. g. 8-30 wyjazd do Konstantynowa, g. 10 nabożeństwo, g. 12-30 powrót do Łodzi, g. 13 wspólne śniadanie w lokalu Tow., g. 18 zabawa. Zarząd Sekcji Sportowej Tow. Rzem. „Resursa“ prosi pokrewne Tow. i Sekcje o wzięcie udziału w powyższej uroczystości.

#### Bibliografia,

##### — „Lot Polski“.

Ukazał się nr. 25 (10) za październik tego wykwintnego miesięcznika lotniczego, który udoskonala się z każdym numerem i śmiało już dziś może rywalizować z najlepszymi wydawnictwami tego rodzaju zagranicą.

Na bogatą treść zeszytu, zawierającego 24 kolumny druku, składa się, jak zawsze, szereg doborowych artykułów i 19 interesujących fotografii. Starannie redagowany biuletyn L.O.P.P. zamyka ten interesujący zeszyt, stanowiący tyleż przyjemną co pożyteczną lekturę.

### Przewiezienie zwłok Nieznanego Żołnierza do Warszawy.

#### PRZYGOTOWANIA DO EKSHUMACJI WE LWOWIE.

We Lwowie czynione są już przygotowania do uroczystej ekshumacji zwłok nieznanego żołnierza, które spocząć mają w Warszawie.

Ekshumacja odbędzie się w ostatnich dniach października, poczem zwłoki złożone będą w kaplicy Obrońców Lwowa, skąd w dn. 30 bm. nastąpi uroczyste przeniesienie ich do katedry.

Trumna ze zwłokami wystawiona będzie przez cały dzień w katedrze na widok publiczny następnie przewieziona w uroczystym kondukcje na dworzec kolejowy. Następnego dnia o godz. 8,30 rano specjalny pociąg przewiezie zwłoki do Warszawy przez Rawę Ruską, Tomaszów Lub. Krasnystaw i Garwolin. Zwłokom towarzyszyć będą dwie matki, dwie wdowy i dwie sieroty po żołnierzach, spoczywających w niewiadomych mogiłach.

Na wszystkich stacjach kolejowych po drodze zwłoki witane będą honorami wojskowymi.

#### LISTY GOETHEGO W ARCHIWUM MOSKIEWSKIM.

§) W pewnym prywatnym archiwum w Moskwie znaleziono przypadkiem dwa oryginalne listy Goethego, pisane po francusku, do rosyjskiego tajnego radcy i senatora, Lwa Jakowlewa, którego poznał poeta przy sposobności jego dyplomatycznej misji w Niemczech, podczas pobytu tego dygnitarza w Weimarze.

Oba listy, pochodzące z lat 1810 i 1812, zawierają bardzo serdeczne podziękowanie

za przysłany Goethemu zbiór rosyjskich mineraliów. W zamian za podarek posłał poeta Jakowlewowi jakiś osobliwy kamień, w którym radzi mu wyciąć kamee.

Listy były pieczołowicie przechowywane przeszło sto lat w rodzinie Jakowlewów — za rządów sowieckich zaś muzeum zostało skonfiskowane i stało się własnością państwa.

### Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi — w wykonaniu § 17 (ustęp trzeci) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17, VI, 1924 o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości (D.U.R.P. Nr. 51 Poz. 523) oraz zgodnie z ustawą z dnia 1, IV, 1925 o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze tegoż podatku (D.U.R.P. Nr. 43. poz. 296) — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że czynności rozesłania nakazów płatniczych na wymieniony powyżej podatek za rok 1925 zostały w dniu 30 września rb. ukończone.

Wobec powyższego Magistrat m. Łodzi wzywa płatników państwowego podatku od nieruchomości do wpłacenia do Głównej Kasy Miejskiej w okresie miesiąca października r. b. przypadających kwot podatkowych za I i II kwartał 1925 roku.

Nieuiszczone w powyżej podanym okresie kwoty ściągnięte będą przymusowo z doliczeniem od dnia 1, XI 1925 kary za zwłokę z kosztami egzekucyjnymi, określonymi w ustawie z dnia 31 VII, 1924 (D.U.R.P. Nr. 73, poz. 721).

Jednocześnie zaznacza się, że kwota podatkowa za III kwartał rb. winna być uiszczona w okresie miesiąca listopada rb., zaś za IV kwartał w ciągu lutego 1926 roku.

Łódź, dnia 12 października 1925.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent: M. CYNARSKI.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego:

Kulamowicz.

## PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

#### PRAĆOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH.

F. Dębowski Piotrkowska 186.

#### SKŁADY WIN I WÓDEK:

St. Kaczmarek, Przejazd 51.

#### SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

#### ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Placak, Brzezińska 10.

#### KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

#### SKŁAD SZYB:

Olejniczak, Główna 14.

#### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski Piotrkowska 132.

#### REPERACJE SAMOCHODÓW:

Nowo-Zarzęwska 44, tel. 30-27.

#### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Sujecki Rzgowska 100.

#### PIWIARNIE:

Kopeć Nowo-Cegielniana 41.

#### PRACOWNIE OBUWIA:

Sobiński Wólczajska 228.

Dziubiński Pańska 41.

Walenczewski Zakątna 12.

Weber Antoni Zakątna 25.

Przepiórkowski Wólczajska 165.

#### ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Matusiak Leszno 32.

#### FABRYKA MAKARONU:

Dębowski Poprzeczna 19.

#### ARCHITEKCI:

Nebelski Zachodnia 57.

#### PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Hole 6-go Sierpnia 88.

#### ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Machura Rzgowska 57.

#### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Gramens Zielona 10.

Zarzycki Kilińskiego 7.

Wiśniewski Pomorska 24.

#### MASARNIE:

Withen Nowo-Cegielniana 34.

Nieniewski 6-go Sierpnia 96.

Nowacki Wólczajska 119.

Ejzle Pomorska 94.

Gröhn Kilińskiego 40.

#### FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197.

#### MAGAZYNY OBUWIA:

Kowalczyk Cegielniana 25 (wł. pracownia)

#### HERBACIARNIE:

Chmielewski Zielona 35.

#### PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

#### HOTELE:

Hotel Manteufel Zachodnia 45.

Klukas Cegielniana 64.

#### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mateuszkowa Gdańska 18.

Juszczak Radwańska 11.

Jasiukiewicz Nowo-Cegielniana 4.

Kędziński 6-go Sierpnia 98.

Szymborski Zakątna 23.

Lewandowski Zielona 15.

Sas Rzgowska 45.

Traczykowa Nowo-Targowa 20.

#### SKŁADY WĘGLA:

Stachura Andrzeja 26.

#### PIEKARNIE:

Trębiński Zakątna 35.

#### APTEKI:

Ilńska Wólczajska 37.

#### SKLEPY GALANTERYJNE I ZABAWEK:

Głębowska Zielona 33.

#### AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs Piotrkowska 50.

#### BROWARY:

Anstadt Pomorska 34.

#### SKLEPY TABACZNE:

Krzyżanowski Zamenhofska 38.

#### MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz Plac Wolności — Hale Targowe.

#### ZAKŁAD KAPIELOWY „ROYAL“:

A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.

#### CUKIERNIE:

Wesołowski Piotrkowska 22.

#### KRAWCOWE:

Turek Piotrkowska 22.

Koneczna Pomorska 67.

#### SKŁADY OBUWIA:

Nowakowski Piotrkowska 9.

Nowak Nowomiejska 19 — Hale.

#### PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Jasiński Pomorska 47.

#### HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla Południowa 28.

#### REJENCI:

Trojanowski Piotrkowska 28.

Ryfiński Piotrkowska 46.

#### RESTAURACJE:

Jasiński Helenów.

Cyklist Kilińskiego 71.

#### SKLEPY KOŁONJALNE:

Marcinkowska Cegielniana 47.

#### SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski Piotrkowska 3.

#### SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akc. Tow. J. Borkowski Piotrkowska 48.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedno nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złota, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

# Grand-Café

w gmachu Grand Hotelu.

W sobotę dnia  
17 października r. b.

## Otwarcie najwytworniejszej w Łodzi w wielkim zachodnioeuropejskim stylu

# Kawarni „Grand-Café”

Codziennie od g. 6 w. **Koncert** doborowego zespołu muzycy pod dyr. pierwszego koncertm. **M. Lewaka.**

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Kolana karbowane

### RURY DO PIECOW

o różnych przekrojach oraz masowy wyrób artykułów tłoczonych z blachy polecają:

Zakłady Przemysłowe

## Bronisław Grabowski

Łódź ul. Zakątna 59 i 61. — Telefon 38-53. (2659)

### Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, obwieszcza że w dniu 25 października 1925 r., od godz. 10-ej z rana, w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 68 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: manufaktury należących do firmy J. Biren-cweig i M. L. Szyper oszac. 3300, 2200, 1400, zł.

Łódź, dnia 14 października 1925 r.

5005—

Komornik T. STANISZ,

Do akt, 1839 | 1925 r.

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamiesz. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 października 1925 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Smugowej pod Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ar-ję Dawida Pawłowieckiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 890 zł.

Łódź, dnia 15 października 1925 r.

5002—

Komornik A. Łagodziński.

Młodzi i zdolni

## akwizytorzy

moga się zgłosić do adm. Rozwoju Wiad. od 9—12.

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)  
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2082—

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**A!** Na wypłatę Taniol Wygodnie! Biały towar, filanele barchany, purpur, prześcieradła, ręczniki, obrusy matracowe, tiranki, kapy, Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3117-4

**A!** Na wypłatę Taniol Wygodnie! Bypis, boston, gabardina, szewiot, aksamit, krepe-chine, pluszowe kapy, chustki zimowe, swetry, Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3119-4

**A!** Na wypłatę Taniol Wygodnie! Gotowa damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, reortmy, krawaty, damskie męskie szale, Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3118-4

**A!** Na wypłatę Taniol Wygodnie! Na płaszcz, kotik, plusz, baranek, zamsz, welour, gotowe płaszcze Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3116-4

**N** Na wypłatę Taniol Wygodnie! Mężul kup żonie parę pięknych, puszystych, watawych korder z kapami zyrardowskiego płótna, Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3114-4

**S** kóry twarde i miękkie, wielki wybór nieprzymakalnych zelówek, w Spółce Szawców ul. Piotrkowska 85. 3062-6

**D** om murwany z ogrodem owocowym, 1 pokój z kuchnią wolne od zaraz, sprzedam za cenę 7,500 Zgierz i rzybyldów Andrzeja i. Lewandowski. 3152-1

**25** proc. taniej poleca tabryczny skład swetrów, ul. Zielona 11. 3185-4

**D** rzewka i krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek Józef Stoiński Bruss-Zdrowie 3192-5

40x120 przy Mani sprze-  
cam ul. Hajzlera 7, przed  
Juljanowem. 3176-4

**T**anio sprzedam żakiet łapek karakułowych, beczkę metalową naftową, łóżko wannę Gubernatorska 37, skład wódek, 2253-1

### Różne:

**A** kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. m. 14. 2992-1

**P**ower na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania Przędzalniana 31 m 24 od g. 7-10. 3194-1

**O**soba sympatyczna łagodnego charakteru zajmie się gospodarstwem u samotnego, bez słu-żącey zna reperacje. Oferty pod W. Z. do Rozwoju. 3160-1

**S**tarsza solidna kobieta poszu-kuje miejsca u samotnego lub do dzieci ul. Poprzeczna 3a m. 8. 3195-4

**D**o wynajęcia pokój na 1 pię-trze front Sienkiewicza 22, z oddzielnym wejściem. Obje-rzeć można codziennie od 3 i pół do do 4 i pół. 3191-2

**P**rzyjmę na mieszkanie męż-ki czyżnę lub kobietę Al. 1-go maja 35 m. 20. 1796-1

**P**okój frontowy, porządnie ume-łowany na 1 piętrze wynaj-nię wojskowemu, Adres Gdań-ska Nr. 123 m: 4. 2255-1

**P**atynowany nauczyciel udziela l lekcji w zakresie ośmiu klas Przystasabia do egzaminów dla eksiernów 6-go Sierpnia Nr. 14 prania. 2256-5

**P**oszukuje pokoju z kuchnią i lub pokoju od gospodarza. Oferty pod „Dobrze zapłacę” 3174-3

**P**rzyjmę 2 panów na mieszkanie może być wspólne z utrzyma-niem, Kilińskiego 108 dozorca wskaze. 3—

**P**oszukuje pokoju z meblami lub bez, najchętniej z pra-wem używalności kuchni. Ofe-ty do Rozwoju dla „A. A. 60” 2254-2

**K**ursy francuskiego, konwersa-cja, pomoc w naukach. Kiliń-skiego 85-2. 2230-1

**P**okój z kuchnią blisko tram-waju jest do wynajęcia. Cho-ny ul. Fryncypalna 60, a gospo-darza. 2231-3

**P**oszukuje prania w domach prywatnych Emilji 48, Cie-siołkiewicz. 3159-1

**P**rzyjmę dwie panie lub 2 ch-łopców młodszych uczniów na mie-szkaniu (bez utrzymania) Ofe-ty do Rozwoju pod „I. K.” 3173-2

**P**rzyjmę na mieszkanie 2 pa-ń ul. 28 p. S, Kan, Nr. 26 m. 32. 3180-2

**W**idowiec samotny poszukuje pokoju w pobliżu Główniej, Główna 11 sklep krawiecki. 3169-1

**U**dzielam łaciny i greki w za-kresie gimnazjum klasyczne go Dr. Dolnicka Zgierz Pilsud-skiego 51. 3168-1

**O**dstąpię w dzierżawę ziemię z ogrodem ogrodnikowi, ul. Piotrkowska 92 skład tytoniu. 3175-2

**P**oszukuje się współnika do bu-dującej się rzeźni w Kulusz-kach chrześcijanina z kapita-tem, Wiac, Kuluszki Sikorski, 3193-2

**P**otrzebny współnik do intere-su dobrze prosperującego może brać udział w pracy, go-tówki potrzeba 5 tysięcy zł. Oferty pod „Koncesja” do Roz-wolu. 3179-3

**M**ałżeństwo z jednym dzie-ckiem poszukuje mieszkania u samotnej osoby wzamian za całodziennie utrzymanie Zgła-szać się u Tarnowskich ul. Za-chodnia 13 lewa oficyna. 3190-1

### Zgubione dokumenty

**Z**gubiono zezwolenie na wyjazd zagranicę na imię Hugo Konrad. 3170-1

**E**ugenjusz Rezner zagubił kmit od zegarka № 158 kwita Nr 16253 zegarka. 3186-1

**Z**gubiono książeczkę wojsko-wą na imię Jan Goszczyński P. K. U. Łódź. 3187-2

**Z**adziewicz Adolf zagubił pasz port polski wydany w Łodzi 2229-3

## Szofer

### chorąży rezerwy

poszukuje posady Wyjedzie na wioinę Łaskawę zgłoszenia do adm. Rozwoju pod „Cho-raz” 2258-2

## Tokarnię

1 metr. Sztance motorową, Wiertarkę motorową, Zykma-szynę, Nożyce do blachy 2 mm Okładarkę do blachy i Kan-tówkę poszukuje: Fatryka Przy-borów Fotograficznych ul. Piotrkowska 110. 2867-3

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-nych skórnych i włosów Gabinet Roentgenai światłolez Piotrkowska 144 róg, Łwan-gielicka 2. Godz przyjęc od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45. 2226

**CENA OG OSZE T:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyra-sów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum — waga edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej go 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez poprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w „Rozwoju” 3.50; miesięcznie — 30.— zł